Nr. 187. Piątek, 17 Sierpnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 8 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w nadesłanem i nekrologji 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Kongres Towarzystwa Międzynarodowego Prawa.

W Warszawie obradował kongres Towarzystwa prawa międzynarodowego. Fakt, że stolicy Polski przypadł w udziale ten niemały zaszczyt goszczenia najznakomitszych mężów nauki, prawników, ekonomistów, socjologów świata całego ma dla nas poza kwestją prestige'u jeszcze inne specjalne, swoiste znaczenie.

Przez długie lat dziesiątki, przez cały wiek XIX, kiedy nauka prawa osiągnęła na świecie punkt kulminacyjny, kiedy nowoczesna legislatywa święciła wszędzie swe trjumfy, nam nie było danem brać udziału w tych twórczych wysiłkach ducha ludzkiego. Choć w innych dziedzinach myśl polska nie dała się wyprzedzić innym narodom, to jednak, nie mając własnego państwa, nie mogliśmy też mieć własnego prawa. O naszem prawie decydował kto inny i obcem było światu pojęcie polskiego prawa. Towarzystwo prawa międzynarodowego, wybierając obecnie na miejsce swych obrad Warszawę, dało temsamem do poznania, że świat prawniczy uznaje teraz Polskę za równą innym, jednostkę w świecie wiedzy i myśli prawniczej.

Tkwi pozatem w tym fakcie i drugi jeszcze moment nieprzeciętnej wagi. Obrady toczyły się o prawie międzynarodowem, które zawsze było i jest dziś nadal przedmiotem naszego żywego zainteresowania; wszak tego właśnie prawa pogwałcone zasady pozbawiły nas wolności, wszak jego nieposzanowanie odebrało nam na lat tyle prawo stanowienia o sobie. Polska, jak ongiś tak i obecnie wierna zawsze zasadom międzynarodowego prawa i stojąc na jego straży, rozumie całą doniosłość odbytych w Warszawie narad i dlatego kongres mógł liczyć na to, że obraduje w środowisku, gdzie każde jego wystąpienie i każde postanowienie znajdzie pełne zrozumienie i donośny oddźwięk.

Nietylko jednak dla nas ale i dla świata całego ma ten i jemu podobne kongresy pierwszorzędne znaczenie. Po wielkiej wszystkich przeciw wszystkim wojnie, gdy jeden od drugiego odgrodził się murem okopów i bagnetów, stęskniona pokoju ludzkość, poczęła kierować swe wysiłki w kierunku wzajemnego zbliżenia się. Istotnie znaczy się w latach ostatnich to zbliżenie coraz silniej na polu ekonomicznem i kulturalnem, znaczyć się winno więc i w owej dziedzinie, która jest nieomal podstawą wszelkiego międzynarodowego porozumienia, w dziedzinie prawa międzynarodowego. Stąd kongresy tej dziedziny dotyczące, traktować się musi nietylko z punktu widzenia prawniczego, ale i z punktu widzenia międzynarod. polityki.

International Law Association powstało w roku 1873, odbywając wówczas pierwszy swój kongres w Brukseli; od tego czasu odbywane stale perjodyczne zjazdy; ostatni z nich odbył się w r. 1926 w Wiedniu, pamiętny dla nas z tego powodu, że w nim po raz pierwszy wzięła udział Polska jako pełnoprawny członek.

Wielkie zadania stoją przed towarzystwem prawa międzynarodowego i ważkie też rzeczy są przedmiotem jego obecnych narad. Wszak idzie tak o kwestje z dziedziny prawa publicznego, jak i prywatnego, karnego i cywilnego, handlowego i morskiego. Unormowania i ujednostajnienia domagają się najliczniejsze kwestje.

Przeto tak świat cały jak i my witaliśmy z radością obrady kongresu; witaliśmy go jako dalszy krok ustalenia współżycia narodów, którego zawsze pragnęliśmy i nadal pragniemy. Niewątpliwie, że od wydania prawa do jego uszanowania jest czasem dość daleka droga, ale dziś po tylu smutnych doświadczeniach wierzyć musimy, że jeżli znajdą się dobre prawa, znajdzie się i sankcja dla nich.

Uroczystość, stwierdzająca polski charakter Wilna.

„Frankfurter Zeitung“ donosząc o uroczystościach wileńskich w depeszy swego specjalnego wysłannika stwierdza, że obchód legjonowy z uwagi na miejsce, w którem się odbywał, nabrał specjalnego charakteru i musiał uchodzić w pierwszej chwili za demonstrację przeciwko Litwie. Dziennik podnosi jednak z uznaniem, że nigdzie, ani w przemówieniach oficjalnych, ani w rozmowach prywatnych, radujących się swem świętem 8.000 Legjonistów, nie można było zauważyć jakichkolwiek momentów agresywnych w stosunku do Litwy. W ten sposób uroczystość nabrała cech obchodu, kategorycznie stwierdzającego polski charakter Wilna i jego organiczną przynależność do Polski, przyczem powstrzymano się od wszelkich wrogich aluzji w stosunku do mianowania przez Waldemarasa Wilna stolicą Litwy. Pod względem politycznym, większe znaczenie od mowy Marszałka Piłsudskiego posiadał — zdaniem dziennika — poranek uroczysty, na którym przemawiał gen. Rydz - Śmigły. Korespondent podkreśla, że uroczystość wileńska wykazała, jak olbrzymią popularnością cieszy się ten generał wśród Legjonistów oraz Armji.

Waldemaras przeciwny konferencji polsko-litewskiej w Genewie.

„Voss. Ztg.“ w depeszy z Kowna donosi, że wileńska mowa Marszałka Piłsudskiego, wygłoszona z okazji Zjazdu Legjonistów, wywołała w Kownie zdziwienie. Pisma litewskie podkreślają bezbarwność polityczną wywodów Marszałka Piłsudskiego. W opinji publicznej Litwy zauważyć się daje znaczna ulga z tego powodu, że Zjazd Legjonistów, którego się bardzo obawiano, miał przebieg tak spokojny.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom zdaje się, pisze „Voss. Zt.”, że Waldemaras ma zamiar nieprzyjąć polskiej propozycji, aby plenarna konferencja polsko-litewska odbyła się w Genewie. Rządowa „Lietuvos Aidas“ ogłosiła inspirowaną ze strony rządu informację, że rząd litewski pod żadnym warunkiem nie przyjmie propozycji polskiej, wobec czego należy przypuszczać, że z powodu spóźnionego terminu, konferencja polsko - litewska przed sesją wrześniową Ligi Narodów nie odpędzie się wcale. Kowieńskie koła polityczne żywią obawy, że Polska chce przy pomocy Ligi Narodów wywrzeć presję na Litwę, aby skłonić ją do ustępstw. Dnia 30 sierpnia b. r. zbiera się Liga Narodów, a tegoż dnia miała się rozpocząć konferencja polsko - litewska. Nie istnieje więc żadna realna możliwość, aby w tak krótkim odstępie czasu można osiągnąć jakiekolwiek rezultaty praktyczne zwłaszcza, że na porządku dziennym sesji Rady figuruje cały kompleks zagadnień polsko - litewskich jako przedmiot dyskusji.

W ROCZNICĘ BITWY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 15 sierpnia. (PAT.). Dziś, jako w ósmą rocznicę bitwy warszawskiej i odparcia najazdu bolszewickiego, odprawione zostały w świątyniach wszystkich wyznań w Warszawie uroczyste nabożeństwa. W Radzyminie, pamiętnym z bohaterskiej obrony przed atakami wroga w krytycznym momencie walk sierpniowych 1920 r. odbył się dziś rano na tamtejszym cmentarzu wojskowym, przystrojonym kwiatami i sztandarami, uroczysty obchód. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, stowarzyszeń, dziatwy szkolnej, licznych delegacyj z Warszawy oraz tłumy okolicznej ludności. Rocznicę zwycięskiej bitwy święciły w dniu dzisiejszym wszystkie garnizony wojskowe w całym kraju.

WYBRYKI KOMUNISTYCZNE.

Hrubieszów, 16 sierpnia. (AW.). Na szosie Chełm-Hrubieszów, obok szpitala wojskowego w Chełmie na przydrożnej wierzbie wywieszono transparent komunistyczny w języku polskim i ukraińskim: „precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego i jego pachołkami-socjal-zdrajcami. Precz z prowokatorską wojną z ZSSR. Cześć ofiarom białego terroru. Cześć towarzyszowi Botwinowi. Niech żyje Polska republika Rad. Niech żyje K. P. Z. U., niech żyje Z. M. K.”.

Lublin, 16 sierpnia. (AW.). Na ul. Towarowej obok kawiarni Finkelsteina na drutach telefonicznych wywieszono sztandar komunistyczny z napisami „Precz z wojną przeciw Sowietom”. „Niech żyje rząd robotniczo-chłopski”. Na ulicy Leszczyńskiego i Fabrycznej wywieszono sztandary z napisami: „Wojna z Litwą to prowokacja wojny z Z. S. S. R.”, „Brońmy Z. S. S. R.” i t. d.

ZAMKNIĘCIE KONGRESU.

Warszawa, 15 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym został zamknięty Kongres Stowarzyszenia prawa narodów. W sprawie następnego zjazdu zgłoszone zostały zaproszenia ze strony delegatów amerykańskich do Nowego Jorku, zaś ze strony delegatów hiszpańskich do Madrytu. Wieczorem członkowie kongresu odjechali do Krakowa.

GRATULACJE BOKANOVSKY'EGO.

Paryż, 15 sierpnia. (PAT.). Minister handlu i przemysłu Bokanovsky wystosował do Ambasadora Chłapowskiego list, w którym oświadcza co następuje: „Dowiedziałem się z wielką radością o uratowaniu dzielnych majorów Idzikowskiego i Kubali w czasie ich próby przelotu przez Atlantyk północny. Odważny ich czyn uwydatnia raz jeszcze wielkie zalety lotników polskich. Szczęśliwy będę, jeżeli Pan Ambasador zechce im w mojem imieniu złożyć gratulacje”. We wtorek popołudniu majorowie Idzikowski i Kubala przyjęci byli przez ministra Bokanovsky'ego. Stan zdrowia majora Kubali znacznie się poprawił.

KS. HLINKA WEZWANY DO RZYMU.

Praga, 15 sierpnia. (PAT.). Przywódca słowackiej partji ludowej ks. Hlinka został wezwany do Rzymu. Przy tej sposobności przypuszczalnie omawianą będzie sprawa utworzenia arcybiskupstwa na Słowaczyźnie.

ZGON KLABUNDA.

Berlin, 15 sierpnia. (PAT.). Znany poeta i dramaturg niemiecki Klabund (Alfred Henschke) zmarł w sanatorjum dla piersiowo chorych w Davos, w 37-ym roku życia.

Co P. Premjer Bartel oświadczył dziennikarzowi czeskiemu?

Współpracownik praskiego pisma „Narodni Politika“, p. Edward Havlak, przyjęty został w tych dniach przez Premjera Bartla, spędzającego — jak wiadomo — swój urlop wypoczynkowy w uzdrowisku czeskiem, Mariańské Laznie (Marienbad). Wizytę swą u Szefa Rządu polskiego opisuje p. Havlak w sposób następujący:

Prezes polskiej Rady Ministrów przyjął nas w słonecznym saloniku swego mieszkania w hotelu „Weimar“ w Mariańskich Lazniach. Jest to jeszcze stosunkowo młody, wysoki i barczysty mężczyzna. Jego szczery uśmiech, śmiałe i przenikliwe spojrzenie znamionuje, iż należy on do ludzi, którzy mimo swej siły, odznaczają się prostotą i szczerością w obcowaniu z ludźmi.

— Mam nadzieję — zaczyna Premier Bartel — że, widząc mnie tutaj, w Mariańskich Lazniach, nie weźmie mnie pan za jednego z tych ludzi, którzy na skutek prowadzenia zbyt wygodnego trybu życia, zmuszeni są do przeprowadzenia kuracji odtłuszczającej.

Odrzucamy z całą stanowczością podobne podejrzenie, wiedząc, że mamy przed sobą Szefa Rządu, człowieka, który ponad dwa lata bez wytchnienia pracuje w gmachu Prezydjum Rady Ministrów i który obok wielkiej pracy urzędowej, potrafił jeszcze przygotować do druku cenną pracę naukową o perspektywie w malarstwie.

— Gościnność, z jakiej podczas mego urlopu wypoczynkowego, korzystam w Czechosłowacji — zwraca się do nas P. Premjer — sprawia mi prawdziwą radość. Odczuwam głębokie zadowolenie w kraju, dla którego usilnej pracy mam wielki podziw. Kiedyś, jeszcze jako student Politechniki, wiele podróżowałem po ziemi czeskiej, co przyniosło mi wiele korzyści. Obecnie odbyłem swą podróż po Czechosłowacji w samochodzie, dzięki czemu miałem możność na własne oczy przekonać się, jak rośnie dobrobyt ludu, jak wysoka jest tu kultura rolnicza i przemysłowa, jak pomyślnie rozwija się ruch budowlany. Jednym z objawów gościnności, okazanej mi w Czechosłowacji, był fakt, że miałem zaszczyt przyjąć u siebie wizytę p. Schramka, zastępującego obecnie w urzędzie premjera, p. Szwehlę. Rewizytowałem go następnie w Jachymowie.

Zapytany, co sądzi o stosunkach polsko-czechosłowackich, P. Premjer odpowiedział:

— Temat to zbyt obszerny, bym mógł go wyczerpać. Przypisuję nader doniosłe znaczenie sprawie jaknajrychlejszego usunięcia tych wszystkich trudności, które nastręczają się przy regulowaniu dobrych stosunków sąsiedzkich. Jak już to publicznie podkreślałem, uznaję w całej pełni konieczność współpracy gospodarczej naszych państw. Podczas naszych ostatnich rokowań handlowych, kładłem specjalny nacisk na ich pomyślne zakończenie, a mam nadzieję, że i w przyszłości nic takiego nie nastąpi, co mogłoby hamować rozwój naszych wzajemnych stosunków handlowych. Cieszy mnie również bardzo, że stosunki gospodarcze między obu krajami wykazują stały postęp.

Żegnając dziennikarza czeskiego, P. Premjer oświadczył:

— Żałuję bardzo, że jestem już na odjezdnem. Pojadę jeszcze na jakiś tydzień do Francji, poczem niezwłocznie powrócę do pracy, do Warszawy.

Interesy gospodarcze niemieckiego wschodu.

Półurzędowa „Deutsche diplomatisch-politische Korrespondenz“ zamieszcza artykuł, omawiający interesy gospodarcze niemieckiego wschodu w związku z przemówieniami, wygłoszonemi na otwarciu Targów Królewieckich przez ministra gospodarki Rzeszy, dr. Curtiusa, oraz przedstawiciela rządu Sowietów, Brodowskiego. Korespondencja wskazuje, że w obecnej chwili znajdują się na pierwszym planie na wschodzie problemy polityczne, wśród których czołowe miejsce zajmuje naprężenie stosunków między Polską a Litwą.

Problem wschodni obejmuje cały szereg kwestji, zadań i trudności natury politycznej. Obok nich, ważne miejsce zajmuje również problem gospodarczy. Rokowania handlowe z Litwą, których ukończenia można oczekiwać w krótkim czasie, obejmują cały szereg próbnych kwestji. W porównaniu z temi rokowaniami o traktat handlowy z Polską, są już z tego powodu bardziej uciążliwe, że kwestje wybitnie polityczne stają tu w jednym rzędzie z kwestjami gospodarczemi.

Dzięki wzajemnej zależności między temi skomplikowanemi kwestjami, Prusy Wschodnie, odcięte w myśl postanowień traktatu pokojowego, od kraju macierzystego, znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji tembardziej, iż znaczenie Prus Wschodnich, jako pomostu w komunikacji gospodarczej między wschodem a zachodem, odgrywa niezmiernie doniosłą rolę.

W tem też znaczeniu — podkreśla korespondencja — minister Curtius podniósł w swem przemówieniu to, że rząd Rzeszy uważa za swój obowiązek poparcie prowincji wschodniej i że zamierza on w tym kierunku kontynuować politykę dotychczasowych rządów niemieckich. W związku z temi sprawami — zdaniem Korespondencji — odgrywa również pewną wagę sprawa korytarza pomorskiego. Właśnie z uwagi na sytuację gospodarczą wschodniej prowincji, jak również z uwagi na ogólne gospodarcze interesy Niemiec, obecne stosunki w korytarzu pomorskim wraz z postanowieniami specjalnemi okazują się znaczną przeszkodą.

Działalność gospodarcza, której najlepiej udaje się przerzucanie mostu między krajami, staje tu wobec sytuacji, nie dającej się pogodzić z postulatami natury gospodarczej. Trudności, jakie wynikają stąd dla prowincji wschodniej, narzucają przeświadczenie, że właśnie w interesie gospodarki wschodniej powinny kwestje polityczne być doprowadzone do tego poziomu, aby komunikacja przez korytarz mogła się odbywać bez jakichkolwiek przeszkód.

Znaczenie historyczne prowincji wschodniej, a zwłaszcza m. Królewca, jako pomostu, mającego przyspieszyć zbliżenie między państwami wschodniemi i zachodniemi, zmusza do rozbudowania na placówce królewieckiej filaru, który, jak to oświadcza przedstawiciel rządu Sowietów, przedstawia szczególnie doniosłe znaczenie dla całego wschodu.

Plany i zamiary epigonów Radicza.

Wiedeń, 15 sierpnia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają oświadczenie prezydenta koalicji chłopsko - demokratycznej Pribicewicza, który zaznaczył, że liczne wywiady przywódców koalicji, które się w ostatnich czasach pojawiły w pismach zagranicznych, nie są bynajmniej wyrazem opinji koalicji jako takiej, lecz wyrażają indywidualne poglądy poszczególnych przywódców stronnictw. Ostateczny program koalicja wypracuje w najbliższym czasie. Najbliższe posiedzenie zarządu koalicji odbędzie się w dn. 23 b. r. w Lublanie. Jako miejsce obrad została specjalnie wybrana Lublana w tym celu, ażeby zademonstrować przed całym światem, że akcja chłopsko - demokratyczna nie ogranicza się jedynie do Chorwatów i do Serbów, zamieszkałych w Chorwacji, lecz obejmuje wszystkie terytorja po stronie Sawy i Driny, a w szczególności także Słoweńców. Walki koalicji chłopsko-demokratycznej nie można przedstawiać jako walkę Chorwatów przeciwko Serbom, albowiem po stronie koalicji znajdują się Serbowie z różnych części Jugosławji. Następnie, wskazując na ratyfikację konwencji w Nettuno, Pribicewicz oświadcza, że uchwała ta będzie smutnem wspomnieniem dla Jugosławji.

Współpraca Wojewodów z wydziałami wojewódzkiemi.

W związku z powołaniem do życia Wydziałów Wojewódzkich, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem, rozesłanym do Wojewodów, zwraca uwagę na odnośne przepisy, dotyczące zakresu działania Wydziałów Wojewódzkich, a przedewszystkiem na te przepisy, które przewidują współudział Wydziału Wojewódzkiego z Wojewodą, jako prawnie konieczny. Współudział Wydziału Wojewódzkiego jest konieczny w tych wszystkich sprawach, w których, według obowiązujących przepisów, Wojewoda sam lub w porozumieniu z Prezesem Izby skarbowej, był powołany do zatwierdzenia uchwał organów powiatowych, miejskich i gminnych Związków komunalnych. Należą tu m. in. sprawy: ogłaszanie o nieważności uchwał powziętych na zebraniach nieprawomocnych, przekraczających kompetencje odnośnego organu, lub naruszających obowiązujące ustawy, zatwierdzanie uchwał o nabywaniu i pozbywaniu nieruchomości i o lokacie kapitałów, zatwierdzanie uchwał (statutów) w sprawach finansowych Związków komunalnych, oraz uchwał dotyczących preliminarzy budżetowych Związków komunalnych; zatwierdzanie uchwał reprezentacyj Związków komunalnych, dotyczących etatów stanowisk służbowych pracowników komunalnych i t. d.

Uprawnienia Wojewody, jako władzy nadzorczej nad samorządem, określają odnośne przepisy o ustroju samorządu, przepisy o uprawnieniach władz administracyjnych II-ej instancji, oraz inne przepisy, z których na osobne wyszczególnienie zasługują przedewszystkiem także postanowienia ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) i rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez Związki komunalne.

Z czynności, podlegających kompetencji skasowanych Rad wojewódzkich, które przeszły na Wojewódzkie organa kolegjalne, a które w myśl art. 47 tegoż rozporządzenia mogą być przez Wojewodów przekazane Wydziałowi Wojewódzkiemu, wymienić należy: budowę i utrzymanie dróg publicznych oraz popieranie publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych.

Poza wspomnianemi sprawami, w których udział Wydziału Wojewódzkiego jest prawnie konieczny, współdziała Wydział Wojewódzki z Wojewodą z głosem doradczym we wszystkich sprawach, które Wojewoda przekaże Wydziałowi do zaopinjowania.

Primo de Rivera o nowej Hiszpanji.

Gen. Primo de Rivera, przemawiając na bankiecie, wydanym w La Caruna przez organizację Związku patrjotycznego, oświadczył, iż rząd obecny ma jeszcze przed sobą wielką pracę. Trzeba — mówił premjer — dokończyć dzieło oczyszczania życia narodowego i przygotować nową Hiszpanję. Będziemy więc pracowali tak długo, póki będzie potrzeba. Dopiero wówczas, gdy drogą plebiscytu oddamy do zatwierdzenia krajowi nową konstytucję oraz dołączone do niej różne ustawy — dopiero wówczas przekażemy władzom tym, których naród wyznaczy na naszych następców. Sądzę zresztą, iż przyszłe rządy, lub kadry, z których będą się rekrutowali kierownicy kraju, wyjdą z łona Związku patrjotycznego. W istocie wielką ojczyznę winno budować się na podstawie, którą tworzy Związek patrjotyczny. On to winien dać krajowi konstytucję. Nie wiem, czy będzie ona podobną lub odmienną od obecnej, wiem tylko, że nie będziemy potrzebowali szukać nigdzie wzorów. Hiszpanja posiada dosyć oryginalności, ażeby tworzyć samej swoje ustawy.

Z kolei czyniąc aluzję do stanowiska Hiszpanji z punktu widzenia międzynarodowego, premjer podkreślił z zadowoleniem fakt, iż ambasador Stanów Zjednoczonych, opuszczając San Sebastjan, gdzie przebywał na wakacjach, udał się osobiście do Mondariz, ażeby zapoznać premjera ze szczegółami zawarcia paktu Kelloga. Oto jest gest — dodał de Rivera — świadczący wyraźnie o poważaniu, jakiem dzisiejsza Hiszpanja cieszy się w całym świecie.

ANGLJA I FRANCJA PRZECIW ORGANIZACJI MACEDOŃSKIEJ.

Wiedeń, 15 sierpnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Sofji, że dyplomatyczni przedstawiciele Anglji i Francji podjęli u rządu bułgarskiego wspólne kroki w sprawie rozwiązania organizacji macedońskiej. Przedstawiciele obu państw wręczyli ministrowi spraw zagranicznych Burowowi aire memoire, które stwierdza, że z powodu zamordowania gen. Protogerowa nastąpił rozłam w organizacji macedońskiej, wobec czego mocarstwa zalecają rządowi bułgarskiemu, aby wystąpił przeciw tej organizacji przy użyciu wszystkich rozporządzalnych środków, zanim organizacja znowu się wzmocni. Nota domaga się aresztowania przywódców organizacji macedońskiej oraz, by rząd bułgarski porozumiał się z rządem jugosłowiańskim co do skutecznej obrony granicy, celem zapobieżenia ewentualnemu jej przekroczeniu.

ZE SKUPCZYNY.

Białogród, 15 sierpnia. (PAT.). Na odbytem w dniu 14 b. m. posiedzeniu Skupczyna przyjęła ustawę o ratyfikacji konwencji konsularnej polsko-jugosłowiańskiej, ustawę ratyfikacyjną konwencji ustalającej zasady prawne wzajemnego postępowania i stosunku do obywateli polskich w Jugosławji i obywateli jugosłowiańskich w Polsce, wreszcie ustawę ratyfikacyjną traktatu handlowego zawartego z republiką grecką. [...] kolei Izba przyjęła sprawozdanie komisji nietyklanośći poselskiej postanawiając zniesienie nietykalności w stosunku do deputowanego demokratycznego Jovanowicza [...]raz dep. radykała Popowicza. Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 13. Następne zgromadzenie będzie zwołane drogą zawiadomień pisemnych. W kołach politycznych panuje przekonanie, że skupczyna będzie odroczona na pewien czas.

ARESZTOWANIA NA UKRAINIE.

Moskwa, 16 sierpnia. (AW.). Na terenie Ukraińskiej S. S. R. przeprowadzone zostały nowe aresztowania w związku z wykryciem rzekomej organizacji wywiadowczej, która pracowała na rzecz petlurowskiej emigracji politycznej zagranicą. W ciągu dni ostatnich aresztowano około 150 osób w czem większość wojskowych. Największą ilość osób aresztowano w Kremienczugu, Humaniu, Czerkasach i Ekaterynosławiu.

MANEWRY NA SYBERJI.

Moskwa, 16 sierpnia. (AW.). Na terenie Syberji pod Omskiem rozpoczęły się manewry wschodniej formacji armji czerwonej. Inscenizowany był atak samolotowy [...] Omsk. Jednocześnie odbywały się manewry pociągów pancernych oraz próba ewakuacji przeciążonego węzła kolejowego. Prasa miejscowa dodatnio ocenia wyniki manewrów.

CZESŁAW JANKOWSKI.

Z u ł ó w.

(Miejsce urodzenia Marszałka Piłsudskiego).

Znakomity i czcigodny publicysta Czesław Jankowski zamieścił w „Słowie“ wileńskiem obszerny artykuł, który powtarzamy w całości ze względu na wagę tematu i konkluzji. **Red.**

Starodawna, sięgająca czasów horodelskich, nazwa „Oszmiańszczyzna” jest nazwą regjonalną — jak Polesie, Kujawy, Inflanty, Wołyń, Ukraina. Jedna z pomniejszych regjonalnych nazw, jeśli kto woli. Z nazwą „Oszmiańszczyzna” łączy się pojęcie jeżeli nie dzielnicy całej lub prowincji, to niemal kraiku, a w każdym razie nader, nader rozległej okolicy, nad którą mocy nie mają i przez długie lata jej nie miały administracyjne zarządzenia władz. Oszmiańszczyznę — w rozumieniu historycznem — niepomiernie rozległą jednostkę administracyjną, kilkakrotnie krajano i okrajano... co się do dziś dnia jeszcze dzieje. Zawsze ona jednak, ta horodelska Oszmiańszczyzna, wychodziła na jaw specyficznemi cechami swej organizacji duchowej, swej obyczajności, swych tradycyj z pod administracyjnych wykresów, jak dawne, zdawałoby się do cna zeskrobane pismo na najbieglej spreparowanym palimpseście.

Jest Oszmiańszczyzna rodem z aktów horodelskich 1413-go roku; powstała wówczas wespół z Województwem Wileńskiem jako jeden z pięciu jego powiatów (Wileński, Oszmiański, Lidzki, Wiłkomierski i Brasławski), niezmiernie rozległy, bodaj czy nie najrozleglejszy i w tej rozległości swojej przetrwała niemal do kresu istnienia przedrozbiorowego Państwa Polskiego. Dopiero bowiem — jak czytać możemy na 331 stronicy IX-go tomu „Voluminów Legum” w wydaniu Akademji Umiejętności — uchwałą Sejmu Czteroletniego z dn. 2 listopada 1791 r. podzielony został ogromny powiat Oszmiański na dwa powiaty: Oszmiański i Zawileński (za Wiliją), ile, że Wilja miała stanowić granicę między jednym i drugim powiatem.

Od tej daty zaczęto Oszmiańszczyznę po tamtej stronie Wilji poczytywać za odseparowaną od rdzennych, odwiecznych, historycznych siedzib szlachty „o jednej nodze w bucie a drugiej w łapciu”, od Krewa skąd wyszła unja Polski z Litwą, od Holszan skąd po kądzieli wyszli Jagiellonowie, od Borun, oszmiańskiej niegdyś Częstochowy, od Gieranon gdzie oszmiański magnat Gasztold miał za żonę Barbarę Radziwiłłównę, od Oszmiany Murowanej, od Łoska, od Trab, od Wołożyna... Powoli sama świadomość przynależności do Oszmiańszczyzny zaczęła słabnąć — po tamtej stronie Wilji. Nawet w samym odwiecznym Miadziole gdzie przecie przez całe stulecia była t. zw. repartycja sadowa i powiatowa czyli okręg — oszmiański. Wiele rodów i rodzin rdzennie oszmiańskich, piastujących niejako z ojca na syna od niepamiętnych czasów oszmiańskie urzędy powiatowe (niedaleko szukając np. Chomińscy z Olszewa) poekspatrjowało się z rodzimej Oszmiańszczyzny w jakieś „zawilejskie” i „święciańskie” strony.

Nastały czasy porozbiorowe.

Rozpoczęła się „pieretasowka” urzędzeń i administracyjnych repartycyj polskich. Cesarzowa Katarzyna rozkazała utworzyć z Księstwa Żmudzkiego oraz części województwa Wileńskiego gubernję Wileńską z Wilnem jako stolicą; rychło potem połączono gubernję Wileńską z gubernją Słonimską i całości tej dano nazwę: gubernji Litewskiej, — którą cesarz Aleksander I-szy kazał po pięciu zaledwie latach istnienia podzielić na gubernję Wileńską i gubernję Grodzieńską. W 1842 r. z obu tych „litewskich” gubernij wykrojono — gubernję Kowieńską. I t. d. i t. d. Wśród tej „pieretasowki” istnieć przestał powiat Zawilejski. Przemianowano go na Święciański. I do dziś dnia żyje własnem, samodzielnem życiem... administracyjnem pod względnie świeżą nazwą, ów potomek starodawnej Oszmiańszczyzny, utworzywszy jakby boczną jej linję.

Tyle niech będzie słów o pochodzeniu powiatu Święciańskiego, w którego granice zmierzamy.

Na początku ubiegłego stulecia, w odległości jakich wiorst dwudziestu w linji powietrznej na północ od Wilji, od jej biegu między Świrankami a Bystrzycą, leżały rozległe dobra: Zułow, zwane w niektórych aktach Zułowo.

Było to dziedzictwo rodowe Michałowskich. W poczcie szlachty polskiej Michałowskich nie braknie, pieczętujących się różnymi herbami. Nas by najbardziej interesował wywód rodowy Michałowskich herbu Lubicz, z których jak są ślady po herbarzach, już w 1575 roku Paweł Michałowski był podsędkiem oszmiańskim, Samuel w 1632-gim pisarzem grodzkim oszmiańskim a Aleksander na którąś elekcję posłował jako mandatarjusz szlachty oszmiańskiej. Siedzieli też Michałowscy po majątkach swoich i na Żmudzi. Dość, że spokrewnienie się Michałowskich z Zułowa ze żmudzkimi Billewiczami, z rodem kasztelańskim, jednym z najstarszych w Polsce, było [...]tem.

Z Billewiczami weszli też w pokrewieństwo i Piłsudscy.

Ród Piłsudskich jest, jak wiadomo, [...] mniej starożytny niż najstarsze nasze [...] szlacheckie. Pieczętują się Piłsudscy [...] cieszą z tą odmianą, że strzała na tarczy herbowej jest już od samego jej przez[...] żowania rozdartą. Podług tradycji rodo[wej] pochodzą Piłsudscy od Ginetów, któ[rzy] pisali się książętami litewskimi; heraldycy niektórzy wywodzą Piłsudskich z nie[...] starożytnego pnia Giniatowiczów. Jeden Giniatowiczów, starosta upicki pocza[li] piszą — od posiadanego majątku Pił[su...] zwać siebie jeszcze w XVI-tym wieku [...] sudskim a potem Piłsudscy kojarząc [...] więzami małżeństwa z pierwszemi [...] w Rzeczypospolitej, jak z Puzynami i [...] wiczami, Komarowskimi i z rodem [...] ków-Ważyńskich, ze Strutyńskimi, z R[...] rami, tudzież dziedzicząc na znacznych [...] brach, jak Pojurze, jak Czabiszki (obecnie [...] powiecie Wileńskim) doszli do niemałego [...] kraju znaczenia.

Ojciec Józefa Piłsudskiego obecnego pierwszego Marszałka Polski i byłego [Naczelnika] wskrzeszonego Państwa Polskiego pochodził ze żmudzkiej linji Piłsudskich [...] naty był z Marją Billewiczówną, panią [...] darzoną niepospolitemi przymiotami [...] i umysłu a charakterem nietylko sz[...]

„Święto Żołnierza“.

W dniu wczorajszym obchodził garnizon lwowski ósmą rocznicę bitwy nad Wisłą. która przyniosła wrogowi prawdziwy pogrom a sławę żołnierza polskiego rozprzestrzeniła po całym świecie. Stąd dzień ten obchodzimy jako „Święto Żołnierza“.

W wigilję uroczystości odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych przed gmachem D. O. K. Wczoraj rano zaś o godz. 9-tej uroczysta Msza św. polowa przy udziale wojska oraz przedstawicieli władz, organizacji społecznych i tłumów publiczności.

Przed ołtarzem ustawiły się kompanje honorowe wszystkich pułków garnizonu lwowskiego oraz Korpus kadetów, na zewnątrz boiska zaś na Cytadeli stanęła artylerja. Bliżej ołtarza zajęli miejsca dygnitarze wojskowi i cywilni: wojewoda Gołuchowski, komendant O. K. VI. gen. Popowicz, oraz liczni reprezentanci wyższej wojskowości i Korpusu oficerskiego. Z dygnitarzy cywilnych im. miasta prof. Matakiewicz, im. Izby sk. nadr. Koppel, im. P. P. nadr. Kuczewski, im. Kuratorjum r. Zagajewski, im. Izby handl. i przem. wicepr. Höflinger, prez. poczty Popowicz, konsul czechosłowacki Stilip, im. Zw. Obr. Lwowa pułk. Baczyński, reprezentacja Weteranów r. 1863, reprez. Związku Legjonistów, Zw. Strzeleckiego i w. i.

Przy ołtarzu zaś stanęły ze sztandarami delegacja Związku Obr. Lwowa i Hallerczyków.

Po odebraniu raportu przez gen. Popowicza i wzniesieniu chorągwi narodowej przy akompaniamencie strzałów armatnich i hymnu państwowego wygłosił ks. major Albin Mydlarz znakomite kazanie okolicznościowe.

Po kazaniu kapłan odprawił Mszę św., poczem orkiestra wojskowa odegrała hymn Boże coś Polskę.

Na zakończenie uroczystości nastąpiła defilada oddziałów wojskowych przed zgromadzonymi dostojnikami.

W godzinach popołudniowych odbyły się przedstawienia teatralne i zabawy we wszystkich oddziałach, zaś wieczorem o g. 10·30 po uroczystym apelu odczytano we wszystkich oddziałach listy poległych w walkach o wolność Polski towarzyszy broni.

ŻĄDANIA INDJI.

Wiedeń, 15 sierpnia. (PAT.). „United Press” donosi z Kalkuty, że delegacje konferencji wszystkich stronnictw wręczyły przedstawicielowi rządu projekt nowej konstytucji indyjskiej. Projekt ten domaga się dla Indji wszystkich praw, jakie przysługują dominjom angielskim.

JAPONJA WYCOFUJE WOJSKA Z CHIN.

Tokio, 15 sierpnia. (PAT). Cesarz zatwierdził rozkaz w sprawie wycofania pięciu kompanji piechoty japońskiej z Tientsinu. Oczekiwane jest ukazanie się rozkazu wycofania VI. dywizji, znajdującej się w Szantungu.

KRONIKA.

SIERPIEŃ 16 Czwartek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Rocha, Tarsyc.
	Gr.-kat. Isakja.
	Wschód słońca g. 4 m 22
	Zachód „ g. 18 m 58
	Dł. dn. 15 g. m 3

Ósma rocznica bitwy zadwórzańskiej obchodzoną będzie w tym roku uroczyście, a przygotowania do niej spoczywają w rękach specjalnie wyłonionego staraniem M. S. O. Komitetu są w pełnym toku i już obecnie także całe społeczeństwo polskiego Lwowa i reszty kraju przygotować się powinno — pomne heroicznego Czynu ofiarnej garstki Bohaterów zadwórzańskich, do godnego uczczenia tego świetnego rapsodu rycerskiego. W dniu 19 bm. od stóp mogiły zadwórzańskiej popłynie ślubowanie wiernego wypełnienia testamentu poległych Orląt i złożony zostanie korny hołd ich bezgranicznej ofiarności. Nie zapomnijmy więc o tym dniu, który ma zamanifestować wdzięczność naszą, poległym Obrońcom Kresów Wschodnich.

Minister Reform Rolnych prof. dr. Witołd Staniewicz w dniu 12 b. m. przerwał swój urlop wypoczynkowy, celem wzięcia udziału w Zjeździe Legjonistów w Wilnie. — W poniedziałek 13 b. m. Minister urzędował w Okr. Urzędzie Ziemskim w Wilnie, omawiając z prezesem Okr. Urzędu Ziemskiego p. Łączyńskim oraz dyrektorem Państwow Banku Rolnego p. Matulewiczem szereg spraw bieżących. Między innemi była szczegółowo poruszana sprawa zorganizowania opieki rolniczej nad gospodarstwami scalonemi. Następnie p. Minister odbył szereg konferencji z wezwanymi z Ministerstwa Reform Rolnych urzędnikami, omawiając między innemi sprawę preliminarza budżetowego na rok 1929/30. Popołudniu p. Minister wyjechał w towarzystwie prezesa Okr. Urzędu Ziemskiego oraz dyrektora wileńskiego Oddziału Państw. Banku Rolnego do Łukiszek, celem zwiedzenia miejscowej niższej Szkoły rolniczej.

Dekoracja orderem „Polonja Restituta“. Minister przemysłu i handlu Eugeniusz Kwiatkowski w obecności urzędników Ministerstwa dokonał dekoracji Orderem „Polski Oodrodzonej“ dwóch wybitnych działaczy w dziedzinie polskiego przemysłu chemicznego, dra Wiesława Martynowicza, dyr. chemicznego Instytutu badawczego Krzyżem Komandorskim oraz inż. Wiktora Sommera. eksperta przemysłu chemicznego w Ministerstwie spraw wojsk. i Banku Gosp. krajow., Krzyżem Oficerskim.

Wojewoda lwowski p. Wojciech Gołuchowski wyjeżdża w dniu dzisiejszym na 2-tygodniowy urlop. W czasie urlopu zastępować go będzie Wicewojewoda Zygmunt Gronziewicz.

Dyrektor lasów państwowych p. Stanisław Kączkowski wyjechał 14 b. m. na inspekcję nadleśnictw. Interesentów przyjmować będzie 20 b. m. w godzinach urzędowych.

Pogrzeb dr. Bellota. 14 b. m. o godz. 2 odbył się pogrzeb dra Hugha Bellota, sekretarza Towarzystwa Prawa Międzynarodowego. Zwłoki przewieziono z kaplicy ewangielickiej przy ul. Młynarskiej na cmentarz ewangelicko-reformowany. Modły nad trumną odprawił ks. Semadeni, superintendent Kościoła ewangielicko-reformow. Na pogrzebie obecny był z ramienia P. Prezydenta Rzpitej pułk. Zahorski, w im. Rządu p. Minister Meysztowicz. Zjawili się też wszyscy niemal członkowie Kongresu. Złożono wiele wieńców, miedzy innemi od przewodniczącego Kongresu prof. Cybichowskiego, od poszczególnych delegacji oraz od Towarzystwa Prawa Międzynarodowego jako instytucji. Zwłoki pochowano tymczasowo w katakumbach.

Obrady przemysłowców naftowych (przedstawicieli rafinerji) odbędą się w Warszawie od 16 do 18 sierpnia b. r.

Studjum o Wyspiańskim w czasopiśmie angielskiem. Czasopismo angielskie „The Studio” zamieszcza w ostatnim numerze artykuł o Stanisławie Wyspiańskim, podpisany inicjałami F. B. C., a zatytułowany „Stanisław Wyspiański a great polish artist“. Charakter artykułu jest ściśle informacyjny. Artykuł uzupełniony został 8-miu reprodukcjami dzieł Wyspiańskiego.

Francuz o Gdyni. Znany pisarz francuski Andree Therive ogłosił w „Le Journal“ artykuł, będący pierwszym z całego cyklu artykułów o Polsce, które wymieniony autor zamierza opublikować. Pierwszy artykuł poświęcony jest budowie portu w Gdyni. Therive, który niedawno zwiedził Polskę, wyraża się z niekłamanym zachwytem o olbrzymich rezultatach, osiągniętych w tak krótkim stosunkowo czasie i stwierdza, że wobec tego, trudno przypuszczać, aby Polska zgodziła się kiedykolwiek na wyrzeczenie się wybrzeża morskiego i kurytarza pomorskiego. Przypuszczenie to musi być usunięte z krainy marzeń, gdy się raz zobaczyło sposób, w jaki Polska zainstalowała się na wybrzeżu oraz olbrzymi wysiłek pieniężny, czyniony przez nią tam z takiem zamiłowaniem.

W ostatecznej klasyfikacji dotyczącej raidu powietrznego Małej Ententy i Polski pierwszą nagrodę otrzymał czechosłowacki samolot prowadzony przez pilota Kalla, drugą samolot rumuński, trzecią czechosłowacki. czwartą rumuński. Największą ilość punktów t. j. 22.052 uzyskała Rumunja, na drugiem miejscu znajduje się Czechosłowacja, na trzeciem Jugosławja, na czwartem Polska.

Na posiedzeniu Komisji aprowizacyjnej. odbytej pod przewodnictwem r. Zajączkowskiego, uchwalono kontynuować w roku bieżącym akcję rezerw zbożowych. Jak wiadomo, w roku ubiegłym Miejska Aprowizacja zakupiła 200 wagonów żyta za sumę ok. 1 miljona zł. W roku bieżącym miasto otrzyma na ten cel z Państwow. Banku Rolnego 1 miljon zł. W dalszym ciągu uchwalono zakupić dla Mleczarni miejskiej aparat dla stasanizacji mleka (aparat do zabijania bakterji, przyczem mleko nie traci smaku). Aparat będzie kosztował około 35.000 zł.

Polskie wycieczki turystyczne zagranicę. Dnia 3 b. m. s. s. „Gdynia” powrócił z siedmiodniowej wycieczki do Kopenhagi i Helsingör z pełną ilością pasażerów, i już następnego dnia odszedł do Visby i Stokholmu. Zamówienia na miejsca na tę wycieczkę, zarówno jak i na następne, napływają tak licznie, że znacznej ilości pragnących wyjechać na tę wycieczkę, dyrekcja „Żeglugi Polskiej” zmuszona była odmówić. W obecnej wycieczce do Visby i Stokholmu przyjmuje udział prezydent m. Poznania dr. Ratajski z rodziną, konsul szwedzki w Poznaniu p. Hedinger z rodziną.

Od dnia 1 września P. P. „Żegluga Polska” będzie organizowała wycieczki po cenach ulgowych na s. s. „Gdańsk”, o ile zbierze się nie mniej niż 60 pasażerów. Wycieczki te są przeznaczone dla klubów, stowarzyszeń sportowych, turystycznych, społecznych itp. Wycieczki takie odbywały się przed sezonem t. j. przed 20 czerwca i wypadły bardzo dobrze.

Wszelkich informacji w sprawie wycieczek udziela P. P. „Żegluga Polska”, Wydział Pasażerski, Gdynia (tel. 93) oraz Pierwsze Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich, Warszawa, Krak. Przedmieście 20/22.

Prezydent republiki austrjackiej Hainisch obchodzi 70-tą rocznicę swoich urodzin. Cała prasa austrjacka bez różnicy przynależności partyjnej zamieszcza z tego powodu artykuły, podkreślając zasługi prezydenta, poniesione dla państwa.

Zgon słynnego kompozytora. W Morawskiej Ostrawie zmarł słynny kompozytor czeski Leon Janacek, Janacek urodził się w r. 1854 w Hukwaldzie na Morawach. Był on dyrektorem Konserwatorjum w Bernie i profesorem wyższej szkoły muzycznej w Pradze. Został odznaczony tytułem naukowym honoris causa Uniwersytetu w Bernie mor. Choć w podeszłym wieku, Janacek był wodzem modernistów czeskich i pracował do ostatniej chwili żywota. Był on jedynym nowoczesnym kompozytorem czeskim, który zdobył sobie rozgłos światowy. Jego opera „Jenufa“ grana była na wszystkich niemal scenach europejskich, a między innemi także w Metropolitain Operze w Nowym Jorku. Często też grywane były za granicą jego utwory chóralne i symfoniczne.

Pożar zamku historycznego. Pożar zniszczył prawie doszczętnie historyczny zamek w Jettingen. Spłonęło 70 pokojów, mieszczących m. i. niezmiernie cenne księgozbiory.

Groźny pożar w Hamburgu. W poniedziałek o godzinie 5-tej popołudniu wybuchł w Hamburgu groźny pożar magazynów firm spedycyjnych Rosenberg i Wolf oraz Jordan i Berger. W ciągu kilku minut stanęły w płomieniach budynki, w których znajdowały się setki butelek metalowych z tlenem i amonjakiem oraz olbrzymie zapasy materjałów łatwopalnych. Pozatem w magazynach znajdowały się wielkie składy bawełny, które były własnością jednej z fabryk hamburskich. Z powodu pożaru nastąpiła eksplozja, która palące się przedmioty odrzuciła daleko poza miejsce katastrofy. W następstwie tego zapaliły się stojące w porcie łodzie z beczkami oliwy i terpentyny. Straż pożarna była zupełnie bezsilna i o gaszeniu pożaru wodą nie mogło być zupełnie mowy.

76-letni starzec pod kołami samochodu. W środę popołudniu u zbiegu ulic Sykstuskiej i Legjonów na przechodzącego przez jezdnię 76-letniego Majera Schnapika, najechała taksówka, prowadzona przez szofera Jakóba Tucha. Schnapik doznał tak silnych kontuzyj, że w drodze do szpitala zmarł. Szofera aresztowano.

---

nym i prawym jako mało który, lecz mocnym i hartownym iście męskim, co tembardziej zachwycało, ponieważ pani Marja z Billewiczów Piłsudska wątłego była zawsze zdrowia i z pewnością byłoby jej trudniej niż komu innemu stać niezłomnie na straży ideałów narodowych ze wszechstron zagrożonych. A w domu i za domem była właśnie niestrudzona krzewicielką: odporu wobec wroga, kultu dla najszczytniejszych narodu tradycyj i wiary w ostateczne zwycięstwo sprawy polskiej.

Powstanie 1863-go roku zastało pp. Piłsudskich mieszkających w Teneniach, pięknym majątku z miasteczkiem i kościołem w powiecie Rosieńskim. Burzliwe i srogie czasy zmusiły ich do porzucenia rodowego gniazda dla innej stałej siedziby.

W Zułowie rozstał się był ze światem jeszcze pod koniec 1831-go roku dziedzic tych obszernych włości Jan Michałowski i ziemska jego fortuna przeszła w spadku na panią Marję z Billewiczów Piłsudską. Zułów, ogromny warsztat pracy, liczący obszaru do 9.000 dziesięcin, obfity nie tylko w piękne lasy lecz osobliwie w znakomite i rozległe łąki — stał właśnie otworem. Ojciec teraźniejszego Marszałka, zapalony gospodarz, rozumiejący dobrze jaki rozpęd kulturze rolnej dać może połączenie uprawy roli na wielką skalę z przemysłem fabrycznym, zabrał się do gospodarzenia w Zułowie z całem, niepodzielnem oddaniem się temu obywatelskiemu posłannictwu.

I we dworze w Zułowie w listopadzie 1867 roku przyszedł na świat Józef Piłsudski.

*

Zachowany z całym pietyzmem w dawnym swoim stanie dom gdzie urodził się np. Beethoven w mieście Bonn, jest tylko nad wyraz cenną pamiątką. Czyliż bowiem daje choć przybliżone wyobrażenie o tem, co zaczęło — niejako od kolebki — urabiać potężnego ducha, potężną indywidualność twórcy „Dziewiątej Symfonji”! Nie. Staroświecka kamienica w Bonn patrzy na nas swemi oknami o małych szybkach jak prababka przez okulary — lecz nic nam nie mówi. Podobnie i dom, w którym urodził się np. Heine w Düsseldorfie... Nic suggestyjnego w sobie niema.

Inaczej rzecz się ma, zgoła inaczej z dworem wiejskim pamiątkowym... a przedewszystkiem z takiego dworu otoczeniem: bliższem i dalszem. Okolica wiejska gdzie się spędziło lata dziecięce, a tembardziej gdzie młodość zaczęła pierwsze puszczać pędy i pąki... toć-żc to wszystko zostawia po sobie niezatarty odcisk swój na duszy, ślad swój, swój wyraz jak zostaje do końca życia na naszym fizycznym ustroju znak takiego lub owego wychowania dziecka a tembardziej rozwijającej się ludzkiej latorośli.

Pomimo szybkiego zacierania się różnicy klas, dziś jeszcze u nas można wyraźnie odróżnić — owych w każdej dziedzinie życia publicznego — ludzi pochodzenia ziemiańskiego od... od reszty obywateli, osobliwie od mieszczan z dziada pradziada. Nie trzeba koniecznie „na wsi u siebie gospodarzyć”, nie trzeba „posiadać majątek”, nie trzeba być „obszarnikiem”. Wszak mając pieniądze, tak łatwo zafundować sobie majątek! Kupić na własność choćby któż wie jak okazałe dobra! Z przepyszną, starą wjazdową aleją, ze dworem... choćby modrzewiowym! Przez to się jednak nie stanie z dnia na dzień człowiekiem pochodzenia ziemiańskiego...

Człowiek pochodzenia ziemiańskiego może osobiście niemieć żadnej, dosłownie żadnej posiadłości ziemskiej... może niemieć ani zagonika na ziemskim globie... pomimo to, będzie miał ziemiańswo we krwi odziedziczone po ojcach i dziadach, co siedli na roli, co wyrośli na niej, co wychowali się w ziemiańskich tradycjach, co urodzili się i pomarli jako właściciele tylu a tylu choćby tylko sążni kwadratowych ziemskiego globu. Człowiek, co wyrósł z wiejskiego dworu, lub który na własność miał ziemską posiadłość, lub którego bezpośredni przodkowie gospodarzyli — panowali! — we własnych majątkach, człowiek pochodzący ze sfery obywateli ziemskich, choćby był „z zawodu”, z racji karjery, którą poszedł bynajmniej nie rolnikiem, choćby był najbardziej oddanym swemu fachowi lekarzem lub inżynierem, przemysłowcem lub dyplomatą, kupcem lub urzędnikiem, nie pozbędzie się do końca życia ziemiańskich cech: umysłu i charakteru. Czuć będzie ziemianina w jego światopoglądzie, w jego psychice, w jego obyczajowości w poglądach i upodobaniach.

Nawet takim co jest, jak to mówią „dziesiątą wodą po kisielu” wśród wielkiej rodziny ziemiańskiej — a cóż dopiero mówić o tym, którego dzieciństwo i młodość upłynęły w przedziwnej atmosferze rodzinnego, rodzicielskiego dworu wiejskiego; cóż mówić o tym, co za dziecięcych lat swoich i w wakacyjnych swoich latach szkolnych był „paniczem” w rodziców swych domu... w wiejskim dworze... w faktycznej, dawnej stolicy udzielnego państewka!...

Po miastach, w wynajmowanych od kwartału do kwartału mieszkaniach inni wyrastają ludzie. Może ani lepsi ani gorsi — tylko inni. Z atawistycznie innym światopoglądem pod czaszką; z inną psychiką; z innym sentymentów i odczuwań układem. Pan Jan Nepomucen Miller, ściskający ramionami na „Pana Tadeusza” i upatrujący w nim niemal zakałę literatury polskiej — urodził się w Łodzi.

*

Okolica Zułowa jest typowo nasza; panorama krajobrazowa otaczająca dokolusieńko dwór, nie potrzebuje dla nikogo z nas „komentarza”. Nasze strony — jak wykapane! Krągiem leży siny bór; rzeczułka wije się między wzgórzami falistego gruntu; tu lasek — tuż i łąka — a tam piachy okrutne... i szare chaty wioski pod omszałą strzechą... i szeroki trakt wysadzany brzozami jakże by miał nie winąć się gdzieś w głębi krajobrazu od prawej lub od lewej strony?

Naogół okolica rychlej melancholijna. Z tych tam borów głuchych zamykających zewsząd horyzont musiałby dolatywać zimą wycia wilków, a latem trzeba było strzedz się iść w las bez obuwia — z racji grasujących po nim żmij. Ręczyć można i dziś jeszcze że muszą wilki często podchodzić pod Zułowskie obory a i lasy, choć mocno przetrzebione, charakteru swego nie utraciły.

Piaszczysta, mocno piaszczysta okolica. Piachy nieprzebyte podchodzą pod sam dwór istną miejscami pustynią. Popuściły się gęsto rosnąć sosennią. Puściły się całe zalesienia... Tuż zaś, jak zwykle w piaszczystych okolicach leżą zdradliwe mokradła...

(Dok. nast.).

Konsolidacja państwowa Czechosłowacji.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Praga, w sierpniu 1928.

W miarę zbliżania się nowego sezonu politycznego, sytuacja wewnętrzna w Czechosłowacji, która w czasach ostatnich nacechowana była dość znacznem naprężeniem, zaczyna się stopniowo wyjaśniać. Najważniejszą bodaj przyczyną tego naprężenia, trwającego już od szeregu miesięcy, była tocząca się od dłuższego czasu walka dokoła projektu nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Obecny rząd czechosłowacki, w skład którego wchodzą wyłącznie przedstawiciele ugrupowań mieszczańskich, zgłosił mianowicie dziewięć miesięcy temu projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu społecznem, opracowany wbrew intencjom stronnictw socjalistycznych przez stronnictwa większości rządowej. Projekt ten, rzecz jasna, spotkał się z ostrym sprzeciwem ze strony całej opozycji socjalistycznej, wywołując równocześnie pewne zastrzeżenia ze strony niektórych stronnictw rządowych, reprezentujących w gabinecie pana Szwehli kierunek chrześcijańsko - społeczny. Nawiązane pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami politycznemi rokowania w sprawie odpowiedniej modyfikacji projektu rządowego były bardzo uciążliwe, ostatecznie jednak — jak z ostatnich komunikatów prasowych wynika — pozwoliły znaleźć drogę, która niewątpliwie już w czasie najbliższym poprowadzi do pomyślnego załatwienia doniosłej tej kwestji.

Drugą sprawą, komplikującą w wysokim stopniu sytuację polityczną Czechosłowacji, był konflikt między ministrem skarbu drem Engliszem, a najsilniejszem stronnictwem obozu rządowego, partją republikańską (agrarną). W pewnej chwili antagonizm między kierownikiem polityki finansowej państwa a czeskosłowackimi agrarjuszami do tego stopnia się pogłębiły, że minister Englisz zgłosił swą dymisję. Dla republiki czeskosłowackiej, przeżywającej właśnie okres gruntowej reorganizacji całego życia gospodarczo - finansowego, zmiana na stanowisku ministra skarbu byłaby jednak w danej chwili wysoce niepożądana, tem bardziej, że dr. Englisz, jeden z najwybitniejszych fachowców czeskosłowackich w sprawach finansowych, zajęty jest obecnie realizacją swego na szeroką skalę zakrojonego planu ogólnej reorganizacji gospodarki finansowej państwa. Nic więc dziwnego, że zgłoszenie dymisji przez dra Englisza wywołało konsternację, połączoną nawet z pewnem zaniepokojeniem, w miarodajnych sferach czeskosłowackich, które uświadamiają sobie w całej pełni konieczność zachowania w danej chwili absolutnej ciągłości w polityce finansowej państwa. Niebezpieczeństwo przerwania tej ciągłości, w obliczu którego stanęła Czechosłowacja w związku ze zgłoszoną dymisją ministra Englisza, zostało jednak w ubiegłym tygodniu zażegnane, bowiem prezydent republiki, T. G. Masaryk, dymisji ministra nie przyjął i wyraził życzenie, by konflikt między drem Engliszem a agrarjuszami czeskosłowackimi zlikwidowany został na drodze polubownej.

Podobnie, jak powyższa decyzja prezydenta Masaryka, do ogólnego odprężenia sytuacji politycznej w Czechosłowacji przyczyniła się w wielkiej mierze ewolucja polityki słowackiej partji ludowej, uchodzącej powszechnie za najpopularniejsze wśród ludności Słowaczyzny ugrupowanie polityczne. Warunki historyczne sprawiły, iż rozwój kulturalny i polityczny ziem słowackich odbywał się po innej zupełnie linji, niż rozwój Czech, Moraw i Śląska, wobec czego po zjednoczeniu Czechów i Słowaków w ramach wspólnej republiki dochodziło zwłaszcza w pierwszych latach niepodległości czeskosłowackiej do dość częstych nieporozumień pomiędzy czeskiemi a słowackiemi ugrupowaniami politycznemi. W szczególności polityka słowackiej partji ludowej, pozostającej pod kierownictwem wytrawnego i wśród Słowaków bardzo popularnego polityka, księdza Andrzeja Hlinki, była źródłem licznych dysonansów między Pragą a Bratisławą. Z czasem jednak antagonizm ten zaczął się zacierać i ostatecznie między ludowcami słowackiemi a czeskosłowackiemi partjami większościowemi osiągnięte zostało porozumienie, które wyraz swój znalazło w wejściu przyjaciół politycznych ks. Hlinki do rządu koalicyjnego. Podczas głośnej kampanji lorda Rothermere przywódca ludowców słowackich z całą energją wystąpił przeciwko propagowanej przez lorda angielskiego rewizji granic, oświadczając przy tej okazji, że Słowacy bez zastrzeżeń stoją na gruncie państwowości czeskosłowackiej i pragną po wieczne czasy pozostać w granicach wspólnego państwa czeskosłowackiego. Szereg najnowszych enuncjacyj księdza Hlinki, który, nawiasem mówiąc, przed niedawnym czasem złożył wizytę zwalczanemu kiedyś w sposób bardzo ostry przez ludowców słowackich prezydentowi Masarykowi, świadczy wymownie o szczerej woli Słowaków dalszego utrwalenia współpracy ze stronnictwami rządowemi. Partja księdza Hlinki zamierza na wypadek rekonstrukcji rządu ubiegać się o uzyskanie dla swych przedstawicieli kilku odpowiedzialnych stanowisk, by w ten sposób wzmocnić jeszcze swój udział w odpowiadającej jej intencjom polityce rządowej.

Nie od rzeczy będzie poświęcić tu jeszcze słów kilka najnowszym wydarzeniom w obozie Niemców czechosłowackich. Jak wiadomo, część niem. stronnictw politycznych porzuciła w swoim czasie swą politykę pasywistyczną w stosunku państwa czeskosłowackiego i przystąpiła do czynnej współpracy z rządem praskim. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o partję agrarjuszy niemieckich i o niemieckie stronnictwo chrześcijańsko - społeczne, które to ugrupowania polityczne reprezentowane są w obecnym gabinecie koalicyjnym p. Szwehli przez dwóch własnych ministrów, mianowicie ministra robót publicznych, dra Spinę (agr.) i ministra sprawiedliwości, dra Mayr-Hartinga (chrześcijańsko-społ.). Ponieważ dotychczasowe wyniki współpracy czeskosłowacko-niemieckiej były dla ludności niemieckiej bardzo pomyślne, zaczęły w łonie pozostałych stronnictw niemieckich, uprawiających w dalszym ciągu politykę bierności wobec rządu praskiego, powstawać nowe prądy, zmierzające do nawiązania bliższego kontaktu z partjami czeskosłowackiemi. Na tem tle doszło przed niedawnym czasem do rozłamu w niemieckiem stronnictwie nacjonalistycznem, z którego wystąpiła grupa posła Rosche'go, reprezentująca wśród nacjonalistów niemieckich kierunek aktywistyczny. W tych dniach grupa ta połączyła się z niemieckimi demokratami, handlowcami i rzemieślnikami i wraz z nimi utworzyła „niemiecki blok pracy“, który już podczas przyszłych wyborów zamierza wystąpić czynnie na arenę polityczną. Nowe ugrupowanie stoi bez zastrzeżeń na gruncie państwowości czeskosłowackiej i występuje w pierwszym rzędzie w obronie niemieckiej ludności miejskiej. Program „bloku pracy“ przewiduje usilne popieranie państwa czeskosłowackiego we wszystkich dziedzinach życia publicznego przy równoczesnem dążeniu do realizacji planu autonomji narodowej dla ludności niemieckiej w Czechosłowacji.

Jako dalszy dowód postępującej konsolidacji stosunków wewnętrznych w republice czeskosłowackiej wymienić należy jeszcze coraz wyraźniej zaznaczający się upadek ruchu komunistycznego. Już w miesiącu ubiegłym z okazji t. zw. „dnia czerwonego“ obserwować można było w Czechosłowacji znaczne zmniejszenie się wpływów komunistycznych wśród mas pracujących. Pomimo gwałtownej agitacji, uprawianej przez agentów Moskwy, „czerwony dzień“ skończył się w Pradze zupełnem fiaskiem. Obecnie zanotować możemy nowe niepowodzenie komunistów czeskosłowackich: podczas przeprowadzonych w tych dniach wyborów do związków kolejarzy lista komunistyczna poniosła katastrofalną wprost porażkę, otrzymując o kilkadziesiąt procent mniej głosów, niż podczas wyborów poprzednich. Robotnik czeskosłowacki jest na najlepszej drodze do wyzwolenia się z pod wpływów Moskwy.

P. S.

Co i ile spożywamy?

Tyle się rozprawia u nas o tężyźnie fizycznej obywatela, tyle się projektuje na przyszłość w dziedzinie rozwoju fizycznego naszej młodzieży, tyle się wreszcie, usiłuje robić dla sportu...

A tymczasem zapomina się o rzeczy, bodajże najważniejszej, w danym razie o odżywianiu obywatela tak dorosłego, jak i młodego, o uczynieniu go odpornym na przeciwności fizyczne.

Statystyka spożycia w Polsce ważniejszych artykułów jadalnych, czy pijalnych daje nam pod tym względem pouczające wskazówki.

Zacznijmy od chleba, ściślej — zbóż chlebowych. Ostatnie wyliczenia podają, że spożycie zbóż chlebowych w Polsce przekracza nieco 200 kg. na mieszkańca rocznie. Jest to niewiele już w porównaniu z taką Francją, naprzykład, której mieszkaniec rocznie potrafi zjeść do 300 kg. zbóż chlebowych.

Ziemniaki zajmują o nas 15 proc. terenu znajdującego się pod uprawą rolną, a pod względem ich uprawy stoimy na drugiem miejscu w Europie. Na głowę przypada u nas rocznie ze zbiorów około 1.000 kg., z czego około 600 kg. zjadamy, a resztę zużywamy na paszę dla bydła, na potrzeby gorzelniane, wreszcie na wywóz. Naogół pod względem spożycia ziemniaków stoimy dość nieźle.

Z mięsem jest znacznie gorzej. Przeciętnie konsumujemy rocznie po 28.8 kg. na głowę. Jest to bardzo mało, jeśli zważymy że w Niemczech np. przeciętnie mieszkaniec zjada 48 kg., a w Berlinie nawet 61 kg. Pod względem spożycia mięsa jesteśmy bardzo zróżniczkowani; w Warszawie mieszkaniec zjada przeciętnie rocznie około 40 kg. gdy w takim przepracowanym Sosnowcu tylko około 25 kg.

Z nabiałem jest też nieszczególnie. Jaj spożywamy po 30 sztuk rocznie, gdy w Anglji 107, a w Kanadzie 313. W tym samym stosunku spożywamy mniej od zagranicy masła, sera i mleka.

Spożycie cukru jest u nas bardzo małe. Dlatego znaczną jego część musimy eksportować. Niemniej konsumcja jego stale się zwiększa i w ubiegłym roku wyniosła około 11 kg. rocznie na mieszkańca. W porównaniu z innemi krajami jest to niewiele: Anglja spożywa 40 kg. na mieszkańca, Danja 47, Holandja 33, Niemcy 20.

Mniej, niż przed wojną, pijemy (chwała Bogu) alkoholu, bo około 1,56 litra na mieszkańca rocznie. Tłumaczy się to znacznem zubożeniem ludności i szeregiem zarządzeń prohibicyjnych. Tak samo jest z piwem, z tą tylko różnicą, że stopniowo zbliżamy się do norm przedwojennych. Mimo to daleko nam jeszcze do spożycia w innych krajach, w Belgji, naprzykład: my pijamy rocznie około 6 litrów, Belgja zaś przeszło 200 na mieszkańca rocznie.

Spożycie kawy wynosi w Polsce 0,5 kg. na mieszkańca rocznie, w Anglji 0,5 kg. w Niemczech 3 kg., we Francji 2,5 kg. i w Holandji 8 kg. na mieszkańca rocznie.

Mało też pijemy herbaty: rocznie mieszkaniec Polski wypija 0,6 kg., gdy Anglik potrafi wypić około 4 kg.

Wreszcie kakao i przetwory czekoladowe: w Polsce rocznie na mieszkańca 0,3 kg., w Niemczech około 2,6 kg. Słowem jadamy i pijemy mniej od zachodniej Europy.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr. Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr. Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz przesyłką, względnie z dostawą.

WILLIAM J. LOCKE. 55)

Jesienna miłość.

— To jest prawie niemożliwe, moja droga. Ale upewniam cię, że czasu nie stracę. Z chwilą zaś, kiedy staniesz się moją żoną, ani Hamdi Effendi, ani sam sułtan turecki nie może rościć praw do ciebie. Nikt nie może zabrać Anglikowi jego żony.

— Hamdi to djabeł — powiedział Carlotta.

— Możemy kpić sobie z niego.

— Czy widział pan kiedy taką wstrętną mordę?

Nie wiem skąd bierze ona te żargonowe wyrażenia; lecz jej z lekka cudzoziemski urywany akcent nadaje im niezwykłą elegancję. Roześmiałem się i Carlotta, rzucając Polyphemusa z kolan, roześmiała się również i swoim zwyczajem przysiadła się do mnie. Kot spoziera na nas przez chwilę z niesmakiem, potem przeciągnął się udając że opuścił Carlottę z dobrej woli, i odszedł z wyrazem dostojnej nudy.

— Hamdi to djabeł — powiedziała Carli jak wielki tłusty indyk — powiedziała Carlotta.

— Gdyby cały świat był piękny, nie istniałaby ocena piękności. Nie zdawałbym sobie nawet sprawy z tego, że moja Carlotta jest piękną — zawołałem.

Odruchowo położyła ręce na moich kolanach i nachylona patrzyła na mnie rozkosznie.

— O, tak pan myśli?

— Jesteś najukochańszą i najbardziej upajającą istotą na świecie, Carlotto.

— Teraz jestem pewna, pewna, pewna! — Krzyczała w zachwycie. — Nigdy pan tego przedtem nie mówił. Muszę pana pocałować.

Zatrzymałem ją, kładąc rękę na jej delikatnych ramionach.

— Tylko pod tym warunkiem, że mnie poślubisz.

— Naturalnie — odparła tak bezmyślnie i lekko, jakgdybym zaproponował wyjście na przechadzkę. Schwycił mnie znowu dziwny spazm bólu. W późniejszych okresach mojego szaleństwa nieraz wyobrażałem sobie następującą scenę: oto trzymam ją piękną i drżącą w mych ramionach, zapach jej odurza mi zmysły, w pałących słowach wypowiadam litanję mego szału. Lecz bogom podobało się inaczej. Żadna kwakierka nie potrafiłaby zamienić ze swym narzeczonym czystszego pocałunku. Chłód zmroził gorączkę moich zmysłów, a litanja zamarła mi na ustach.

Kim jest ta, którą kocham? Były dnie, gdy oczy jej kryły w swych głębiach przynętę czarów, kiedy jej ciało promieniało wszystkiemi powabami Venusbergu i aby się im oprzeć wytężałem wszystkie moje siły. Lecz dziś, gdy zrobiłem decydujący krok i zażądałem by była moją aż do końca naszych dni, zgodziła się uprzejmie jak nieświadome dziecko i wzniosła pomiędzy nas przegrodę ze swej niewinności. Kiedyż poznam jej duszę?

Jacta est alea. Wypadki dzisiejszego wieczoru przyśpieszyły nasze przeznaczenie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Hamdi nie mógłby i tak wyrwać jej z pod mojej opieki i to małżeństwo jako obrona nie jest potrzebne. Nie mam pojęcia o odnośnych przepisach międzynarodowego prawa — lecz w każdym razie zapewnię jej absolutne bezpieczeństwo. Żadna siła tego świata nie może mi jej odebrać. Wielkie nieba! Na myśl, że mogłaby na zawsze zniknąć z mego życia, zimny pot występuje mi na czoło. Jakże mógłbym istnieć bez tego dziecka, bez jej czarodziejki, bez tego trzpiota!

Spełnia się pragnienie mego serca. Radość i płomień młodości powinny mnie oskrzydlić. Powinienem śmiać się i śpiewać. Powinienem odegrać komedję wybujałej miłości. Powinienem być przeniesiony do Królestwa pięknych bajek.

A zamiast tego siedzę przy wygasającym ogniu, tak jak siedziałem ostatniego wieczoru przygnębiony świadomością tragedji. Nietylko niewinność Carlotty wzniosła między nas przeszkodę. To blada twarz Judyty spowodowała, że przeszkoda ta była nie do przebycia.

Blada twarz Judyty będzie mnie dziś prześladować w snach.

ROZDZIAŁ XVI.

27 październik.

Nie znoszę życia. Jest ono nawskróś nieprzyjemne. Dziś Judyta drwiła ze mnie mówiąc, że nigdy nie żyłem, a ja uznałem słuszność tych drwin i stracony na dno nędzy żałowałem dawnego stanu rzeczy. Jeśli żyć to znaczy upokorzyć i podeptać czyjś rozsądek, czyjeś serce, rozpalić ogłupiającą namiętność i czyjąś duszę napełnić burzą wyrzutów sumienia, — w takim razie żyję zaprawdę, ale wolałbym raczej umrzeć i znosić z pewnością mniej dotkliwe męki Czyśćca. Ludzie ulepieni z innej gliny przywykli do tego, jak węgorz do zmiany skóry. Mówią oni „mea culpa“, „do licha“ lub „kismet“, zależnie od przyzwyczajeń i pocieszeni powracają do swych codziennych zajęć. Zazdroszczę im. Ja zaś przestąpiwszy zaledwie próg tego pokoju wyszukarnych Tortur krzyczę i mdleję już przy pierwszym bólu łamania palców.

Zazdroszczę takim ludziom jak Caesar Borgia. Mógł on zamordować przyjaciela, uwieść wdowę po nim i ograbić sieroty — wszystko to pewnego letniego dnia i wieczór w zadowoleniu do domu na kolację; ukołysany muzyką mógł spać jak człowiek, który rzetelnie zasłużył na wypoczynek. Jakiego rodzaju istotami są inni ludzie? Dla mnie są oni okryci nieprzeniknioną tajemnicą i oto ja właśnie piszę — a raczej pisałem — socjologiczne studjum o najsubtelniejszej generacji ludzkiej, jaka kiedykolwiek istniała. Jestem skończonym głupcem. Nie wiem absolutnie nic. Rozprawianie na temat snu tego 25-letniego młodzieńca równałoby się zgadywaniu wieku kury lub jajka. Nic mając na mym sumieniu żadnego morderstwa, gwałtu, ani grabieży nie mogłem spać ostatniej nocy. Wątpię też, czy będę spał dzisiaj. Mam wrażenie, że czuwam od wieków i jakiś przeklęty szczur wgryza się w moją jaźń.

Kiedym dziś rano odwiedził Judytę uderzałem ją tak nieszczęśliwą, jak nigdy. Zniknęła wczorajsza wymuszona kokieterja, znikła spokojna filuterność, — znikła ta Judyta, którą znałem, a na jej miejscu stała kobieta o zapadłych oczach dobijająca się do drzwi na zawsze zamkniętych.

(C. d. n.)

Z Magistratu.

Na wtorkowej sesji Magistratu powzięto szereg uchwał z różnorodnych dziedzin życia miejskiego.

Załatwiono przychylnie prośbę starszego lekarza miejskiego dr. Walerjana Serbeńskiego, przenosząc go na emeryturę. Zatwierdzono plan podziału realności miejskiej przy ul. Zielonej 12 t. zw. Dworca budowlanego. Ma w tem miejscu powstać ulica, zaś parcele te przeznaczone są pod budowę Domu Ludowego, Akademji Eksportowej, Domu Żołnierza Polskiego i Domu Harcerza.

Salomonowi Aufrichtigowi, Janowi Iwanowskiemu, S. Kriegowi i Borkowskiej udzielono konsensy budowlane. Budowę garażów w Zakładzie czyszczenia miasta powierzono firmie Matuli za kwotę 461.466·77 zł. Komitetowi Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej przyznano subwencję 500 zł., na nagrody dla wystawców w dziale ubierania kwiatami balkonów, grobów i modeli ogrodów.

Zatwierdzono projekt przełożenia ulicy Nikorowicza co do linji regulacyjnych. Szerokość projektowanej ulicy będzie miała 10 m przyczem przebudowana zostanie dolna część podjazdu do kościoła Marji Magdaleny. Przypadające z regulacji ulicy grunty o obszarze 1718 m kwadr. oddaje się Politechnice, w zamian zaco Politechnika pod nową ulicę odda grunty z obecnego gimnazjum im. Jana Długosza, którego budynek otrzyma Politechnika na własność w zamian za co ma wybudować nowy gmach na fundamentach projektowanej poprzednio nowej poczty przy ul. Potockiego. Po regulacji ulicy Nikorowicza naprzeciw gmachu Politechniki ma stanąć gmach bibljoteki Politechnicznej, na którego budowę Politechnika ma już kredyty.

Zatwierdzono kosztorys 14-go baraku przy ulicy Pełtewnej i polecono rozpisać przetarg publiczny na roboty.

Roboty budowlane przy ogrodzeniu betonowem cmentarza Łyczakowskiego na długości 192 m. b. oddano firmie M. Łesiuk za cenę zł. 4.416.

Zatwierdzono plany ochronki przy ulicy Pijarów l. 33. Koszt budowy ochronki wyniesie zł. 143.203·32.

Uchwalono zakupić dodatkowo pod budowę szkoły powszechnej im. Szaszkiewicza od metropolji grecko-katolickiej 542 sążni kwadr. gruntu.

Przyznano siedem subwencyj oświatowo-kulturalnych od 500 do 1.000 zł.

Piśmiennictwo.

Nr. 32 „Kobiety Współczesnej" przynosi bogaty i różnorodny materjał: ciekawy artykuł p. Ceysingerówny o działalności p. Waśniewskiej na terenie międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie; p. H. Radlińskiej o „Doborze Książek", z cyklu „W obronie dziecka" o domu poprawczym w Wiedniu, oraz bogaty dział beletrystyczny. W wiadomościach „Z szerokiego świata" wyróżnia się doskonały artykuł o literaturze kobiecej w Finlandji. Dodatek „Mój Dom" przynosi nowe modele sukien letnich i sportowych.

„Muzyka". Ostatni (44) numer miesięcznika „Muzyka", redagowanego przez Mateusza Glińskiego, odznacza się obfitością treści i starannością wykończenia graficznego. — W związku z przypadającą w r. b. 20-letnią rocznicą śmierci Rimskiego-Korsakowa, znajdujemy na wstępie numeru szereg ciekawych myśli i aforyzmów mistrza, wybranych z jego artykułów i autobiografji oraz dłuższy artykuł Mateusza Glińskiego, będący opracowaniem odczytu wygłoszonego przez autora przez radjo, przed transmisją koncertu, tejże rocznicy poświęconego. Znakomity znawca życia i twórczości Beethovena, minister oświaty we Francji, E. Herriot, przedstawia w swym artykule młodość Beethovena na tle miasta Bonn i etapy przebywane przez niego w pracy nad teorją muzyki. Pozatem znajdujemy w ostatnim numerze interesujące artykuły St. Niewiadomskiego („Szopen i Moniuszko"), A. Chybińskiego („Renesans dawnej muzyki polskiej") i L. Russolo („Muzyka szmerów"). W dziale „Trybuna Artystów") Adam Wieniawski, autor opery „Wyzwolony", zwierza się ze swych intencji twórczych. Treści dopełniają zwykłe działy „Muzyki": „Impresje muzyczne", sprawozdania z życia muzycznego w kraju i zagranicą, omówienie szeregu nowych wydawnictw muzycznych, kronika, wiadomości radjofoniczne i t. d.; wzorem poprzednich numerów załączony został specjalny biuletyn w języku francuskim. W dodatku nutowym fragment z opery „Wyzwolony" Adama Wieniawskiego. — Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kapucyńska 13, tel. 406-50.

Wrażenia z Olimpjady.

Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej".

A więc szermierze polscy nie zawiedli Po ciężkich walkach kwalifikacyjnych w eliminacji i półfinale, nerwy ich wytrzymały jeszcze tę ostatnią próbę, którą należało przetrwać w finale w spotkaniu z Niemcami.

Niemcy wyraźnie, gładko pobici 9 : 7, szabla polska zajęła trzecie miejsce na świecie!

Bardzo, bardzo byliśmy o wynik z Niemcami niespokojni. Widzieliśmy poprzednio ich pierwszorzędną robotę, widzieliśmy, że chlubią się posiadaniem w swych szeregach Casmira, mistrza Niemiec, cieszącego się opinją jednego z czołowych szermierzy współczesnych. Doświadczeni wieloma smutnymi wypadkami lekaliśmy się, czy sędziowie nie zechcą nas krzywdzić.

Zespół polski zjawił się w składzie: Friedrich, Laskowski, Małecki, Pappee. Niemiecki: Casmir, Halberstadt, Moos, Thomson.

Tak się złożyło, że odrazu w pierwszem starciu skrzyżowali broń mistrzowie szabli Niemiec i Polski: Casmir i Friedrich.

Lękając się sławy Casmira uważaliśmy, że nasz mistrz nie zdzierży mu pola. Tymczasem właśnie Friedrich najmniej się tem przejął i gładko, w najwyższym stylu, spreparował Niemca 5 : 2!

I my i nasi przeciwnicy mamy na równi zdumione oblicza! Ja osobiście obawiam się takich na początku odnoszonych sukcesów, pomny, że przy równych siłach zazwyczaj w dalszym ciągu karta obraca się na drugą stronę.

Ponieważ każdy z czterech członków jednej drużyny walczy z czterema drugiej, otrzymujemy 16 spotkań w czterech serjach. jach.

Pierwsza serja nie objawia jeszcze niczyjej przewagi, kończąc się 2 : 2. Moos bije Laskowskiego 5 : 4, Thomson Pappeego 5 : 3, Małecki Halberstadta 5 : 2.

Ale już w następnej zapada rozstrzygnięcie. Osiągając trzy zwycięstwa (Friedrich - Thomson 5 : 3, Małecki - Moos 5 : 2, Pappee - Halberstadt 5 : 1), notujemy tylko jedną tylko porażkę (Casmir - Laskowski 5 : 0) — stan meczu 5 : 3 dla Polski. Prowadzimy dwoma punktami i nie tracimy tej przewagi do końca. Dwie następne serje zwycięstwa i porażki wyrównują się.

Serja trzecia: Casmir - Małecki 5 : 2, Moos - Pappee 5 : 4, Friedrich - Halberstadt 5 : 2, Laskowski - Thomson 5 : 4. Walkę z Moosem wygrał właściwie Pappee. Przy stanie tuszów 4 : 4 arbiter przyznał mu piąty. Jest to w zasadzie orzeczenie nieodwołalne. Wskutek protestu Niemców, wmieszał się z dość niejasnych przyczyn w tę sprawę generalny sekretarz Międzynarod. Zw. Szermierczego i z powołaniem się na jakieś tam regulaminy zmuszono arbitra do cofnięcia wyroku. Pappee, który niesłychanie wyczerpującą pracą na planszy w dniu poprzednim i wysiłkami organizacyjnemi w roli prezesa związku szermierzy w Polsce, był już i tak nad wszelki wyraz przemęczony, niewytrzymał nerwowo i przegrał następnie ten ostatni punkt. Polska 7, Niemcy 5.

Zbliża się ostatnia serja. Momentalnie obliczamy, że wystarczy jedno wygrane spotkanie do zupełnego zwycięstwa. Polska góruje bowiem tak wybitnie tuszami, że na to przy 8 : 8 zwycięstw, przeważamy lepszym stosunkiem tuszów.

Ale sprawiedliwości staje się zadość. Za straconą niesłusznie walkę Pappeego, wygrywamy teraz dwie. Casmir bije Pappeego 5 : 3, (Polska 7, Niemcy 6), lecz niezrównany lwowianin Friedrich rozciąga Moosa 5:2 (teraz 8 : 6 dla nas), a zatem mecz tak czy owak rozstrzygnięty!) i nie pomaga Niemcom triumf Halberstadta nad Laskowskim 5 : 3. Polska 8, Niemcy 7.

Do ostatniej walki występują Małecki i Thomson. Po chwili tusze wyrównują się 4 : 4. Jeśli Małecki dostanie piąty zwyciężamy dodatnim stosunkiem tuszów przy 8 : 8 zwycięstw, jeśli zrobi ten piąty wyższość nasza będzie przypieczętowana wyraźnie 9 : 7.

Tak się też dzieje! Jak piorun spada z riposty szabla Małeckiego na maskę Niemca! Zwycięstwo!

Zwycięstwo! Polska za Węgrami i Włochami trzecim mistrzem olimpijskim! Wyobrażam sobie co za radość w kraju musiały wywołać telegramy z Amsterdamu!

Oto są owoce pracy nad sobą. Niewątpię, że dzielnych szermierzy inni nasi sportowcy zechcą ze skutkiem naśladować.

Ten sam dzień przynosi Polsce drugi równie cenny sukces. W czwórkach ze sternikiem zajmujemy za Włochami i Szwajcarją trzecie miejsce! Dzielna osada Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego uległa po trzech kolejnych zwycięstwach — po raz pierwszy Szwajcarom o długość łodzi.

Niecne intrygi, niegodne rzetelnych sportowców, podeptanie regulaminu zawodów pozbawiło nas tutaj drugiego miejsca.

Jak wiadomo bowiem z depesz pierwotnie wyznaczono rozgrywkę o pierwsze miejsce między Włochami a Polską, ponieważ ta miała za sobą trzy zwycięstwa, a Włosi i Szwajcarzy po dwa. Jednakże podstępną agitacją Szwajcarzy przeparli bezprawną rozstrzygnięcie z naszą krzywdą. Jeszcze ciągle zamało liczą się z nami na terenie związków międzynarodowych. Może ostatnie zwycięstwa Polaków zmienią tę niekorzystną sytuację.

W dziedzinie boksu odpadł z konkurencji ostatni nasz przedstawiciel — Górnoślązak Górny, przegrywając na punkty z Biquetem (Belgja).

Z Hilversum, które jest terenem szampjonatu konia, nadchodzą wiadomości, że w jeździe maneżowej, która jest pierwszą częścią składową szampjonatu nasi jeźdźcy ppłk. Rómmel, rotmistrz Antoniewicz i rtm. Trenkwald zajęli dalsze miejsca, co jednak wcale nie przesądza na ich niekorzyść ogólnego wyniku.

Amsterdam, w sierpniu 1928.

Dr. St. Polakiewicz.

Sprawy gospodarcze.

Szybki wzrost oszczędności. Miesiąc lipiec r. b. wykazuje w dalszym ciągu silny wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. W ostatnim dniu lipca r. b. wkłady te osiągnęły kwotę 85.5 miljonów zł., wzrosły więc w ciągu lipca r. b. o przeszło 2.7 milj. zł. W tym samym czasie przybyło 6.856 rachunków oszczędnościowych tak, iż liczba czynnych książeczek oszczędnościowych osiągnęła w dniu 31 lipca b. r. pokaźną cyfrę przeszło 219.000.

Dzięki wzrastającemu zaufaniu naszych emigrantów do P. K. O., napływają również coraz liczniej wkłady oszczędnościowe z Francji i Ameryki. W dniu 31 lipca b. r. posiadała P. K. O. 171 rachunków oszczędnościowych emigrantów na ogólną sumę 368.000 zł., przyczem należy zaznaczyć, iż akcja P. K. O. na emigracji rozpoczęła się zaledwie z wiosną r. b.

Taryfa polsko-austrjacka. Od dnia 22 lipca obraduje we Lwowie konferencja urzędnicza nad taryfą polsko-austrjacką. Przedmiotem narad jest kwestja ustalenia udziałów kolei, uczestniczących w tej taryfie (koleje włoskie, jugosłowiańskie, austrjackie, czechosłowackie i polskie) oraz włączenie do taryfy nowych stacyj, według otrzymanych zgłoszeń sfer przemysłowo-handlowych.

Import zboża do Gdańska. Import zboża do Gdańska w ciągu miesiąca czerwca wyniósł ogółem 351.788 centnarów metr. (w tym żyta 176.641, pszenicy 171.985, jęczmienia 2.449 i owsa 711 c. mtr.). Najwięcej pszenicy w czerwcu br. przywieziono ze Szwecji, bowiem 45.691 c. m., z Niemiec 23.240, Australji 22.363 i z Argentyny 19.100. Na pierwszem miejscu w przywozie żyta znajdują się St. Zjednoczone (162.393 c. m.). W ciągu drugiego kwartału br. przywieziono do Gdańska ogółem 1,077.701 c. m. zbóż, w tym 677,612 pszenicy, 392.262 żyta, 5.951 jęczmienia i 1.876 c. m. owsa.

Rejestracja wkładów, złożonych w wiedeńskim Pocztowym Urzędzie Czekowym. P. K. O. przeprowadza obecnie rejestrację wkładów oszczędnościowych, złożonych swego czasu w Urzędzie Pocztowych Kas Oszczędności w Wiedniu. Termin tej rejestracji ubiega 31 sierpnia. Zaznacza się, że rejestracji podlegają tylko wkłady oszczędnościowe a nie książeczki rentowe, dlatego nadsyłanie książeczek rentowych do P. K. O. jest bezcelowe. Druki do rejestracji wkładów oszczędnościowych wydają wszystkie urzędy pocztowe.

Kartel hut żelaznych Austrji, Czechosłowacji i Polski. Jak donosi „L'Information Financière" z Wiednia, konwencja terytorjalna w sprawie obrony interesów przemysłu hut żelaznych Austrji, Czechosłowacji i Polski została przedłużona do końca 1929 r.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1928.

Akc. Hipoteczny 113.—, Gazolina 35.50, Gazy w. 24.50, 24.25, Pezet 8.—, Zieleniewski 135.—, 4-proc. kolej. Banku Kraj. 47.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1928.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy dworskiej nowego zbioru po cenach nieco niższych od ostatnich notowań. Pszenica prompt poszukiwana.

Za krajowy jęczmień browarniany nowego zbioru o wadze 68 kg. płacono 40.— zł. loco Śniatyn.

Żyto i owies potaniało.

Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie ożywione.

Pszenica dwor. ex 1927 750—760 gr. 50.50 do 51.50, Żyto małop. ex 1927 730—740 gr. 37.25 do 37.75, Owies małop. ex 1927 450 gr. 36.— do 37.—, Mąka pszenna 40 proc. 85.50 do 86.50, Mąka pszenna 50 proc. 76.50 do 77.50, Mąka żytnia 65 proc. 63.— do 63.50 zł.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 sierpnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8·90	8 86
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Belgja	124 06	124·37	123 75
Holandja	357·58	358·48	356 68
Kopenhaga	238 05	238 65	237 45
Londyn	43·28·00	43·39 00	43·17
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·83·00	34·92	34·74
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·62	172·05	172·29
Sztokholm	238·65	239·50	238 05
Wiedeń	125·72	126·03	125·41
Włochy	46 64	46·76	46·52

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·90
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·75
dolarówka 91·50 90·75 91·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 13 sierpnia 1928.

Bank Pol.	185·50	Arma	6·75
Tohan	15·00	Zieleniewski	133

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 14 sierpnia 1928.

Bank Dysk.	134·50	Firlej	71·00
Bank Pol.	183·00	Nobel	32·75
Bank Zachodni	37·00	Lilpop Rau	42·50
Bank Zw. Sp. Zar.	83·00	Norblin	229·00
Spiess	165·00	Ostrowiec 127·00	000·00
Dąbrowa	78·25	Strachowice	55·75
Czersk	6·00	Borkowski	16·25
Warsz. cuk.	63·00	Klucze	7·10

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 14 sierpnia 1928.

Amsterdam	283·91	Bankverein	26·30
Belgrad	12·435	Bodenkredit	111·90
Berlin	168·68	Kreditanstalt	60 00
Bruksela	98·48	Anglobank	24·90
Budapeszt	123·51	Hipoteczny	91·60
Bukareszt	4·30¾	Kompas	0·82
Kopenhaga	118·05	Länderbank	33·25
Londyn	34·36·5	Merkury	22·30
Madryt	117·95	Unionbank	—·—
Medjolan	37·05	Obrotowy	108 70
N. Jork	708·05	Kolej północna	10·50
Paryż	29·666·0	Zivnosteńska	114 00
Praga	20·975	Czerniowce	78·00
Sofja	5·098	Austr. kol. p.	25·75
Sztokholm	189·55	Kolej połudn.	213·82
Warszawa	79·36·00-79·64	Goleszów	20·60
Zurych	136·30	Cement	78 50
Amerykańskie	705·00	Browary	130·00
Niemieckie	168·40	Alpiny	45·20
Bułgarskie	168·45	Berg u. Hütten	772 00
Francuskie	27·72	Krupp	10·60
Włoskie	37·22	Poldi Hütte	81·86
Jugosłowiańskie	20·95	Prager Eisen	368·50
Polskie	79 60	Rima	133 60
Czeskie	20·44	Skoda	261 50
Węgierskie	123 40	Siersza	12·00
Szwajcarskie	136·30	Silesia	0 16
Angielskie	34·30	Zieleniewski	103 00
Holenderskie	283·40	Apollo	186 00
Rumuńskie	34·36½	Fanto	9·15
Belgijskie	—·—	Karpaty	28 00
Renta majowa	00·89	Galicja	69 50
Renta lutowa	00·79	Nafta	35·00
Renta koronowa	—·—	Schodnica	10 40
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	—·—
Tureckie	32·50	Bank Małop.	0 22

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 14 sierpnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·29·50
Londyn	—·—	25·21·00
Nowy Jork	—·—	5·19·55
Belgja	—·—	72·25½
Włochy	—·—	27·17½
Hiszpanja	—·—	86·60
Holandja	—·—	208·30
Berlin	—·—	123·71
Wiedeń	—·—	73·27·50
Sztokholm	—·—	139·10
Oslo	—·—	138·70·00
Kopenhaga	—·—	138·70·00
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·39¼
Warszawa	—·—	58·20
Budapeszt	—·—	90·59·00
Białogród	—·—	9·13·00
Ateny	—·—	7·74
Konstantynopol	—·—	2·66½
Bukareszt	—·—	3·16½
Helsingfors	—·—	13·08½
Buenos Aires	—·—	219·50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 14 sierpnia 1928.

Londyn	124·27	Holandja	1026·50
N. Jork	25·69	Praga	75·90
Belgja	356·50	Rumunja	15·65
Włochy	133·90	Niemcy	610·00
Szwajcarja	492·75	Wiedeń	361·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 14 sierpnia 1928.

N. Jork	485·40	Niemcy	20·385
Holandja	12·10·68	Szwajcarja	25·218
Francja	124·26	Praga	163·75
Belgja	34·900	Wiedeń	34·43
Włochy	92·81	Warszawa	43·30

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VI. 1174/28/1. Na wniosek Adama Panatowskiego w Stanisławowie jako remitanta zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego blankietu wekslowego wypełnionego jedynie cyfrą 200 dol. am. ostemplowanego na 6 zł. wystawionego przez Firmę Handel towarów bławatnych w Stanisławowie ul. Sapieżyńska l. 12 a podpisanego przez Franciszka Polaka, Franciszka Schidta i Władysława Jurgensa i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. 7066

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 2 sierpnia 1928.

FIRMY.

Firm. 329/28. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 11 lipca 1928: Siedziba firmy: Frysztak. Brzmienie firmy: Prot. firma Tobiasz Puderbeutel i Meilech Appel przemysł drzewny we Frysztaku z siedzibą we Frysztaku. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie tartaku w Twierdzy koło Frysztaku, utrzymywanie placu składowego na drzewo oraz zakup drzewa na wspólny rachunek przecieranie go i sprzedawanie w stanie surowym lub obrobionym. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 1 czerwca 1928. Spólnicy: Mejlech Appel przemysłowiec w Jaśle. Tobiasz Puderbeutel przemysłowiec we Frysztaku. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: ci sami. Podpis firmy: Firmę podpisują obaj spólnicy spólnie. 7085

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 7 lipca 1928.

KURATELE.

L. 10/28/5. Uchwała. Sąd powiatowy w Kutach po przeprowadzeniu dochodzeń pozbawia Mikołaja Petryjczuka syna Hawryły, urodzonego dnia 18 grudnia 1900 w Rożnie małym powiat Kosów i tam zamieszkałego, rel. gr. kat. żonatego, bezdzietnego, własnowolności całkowicie z powodu choroby umysłowej. Kuratorem dla niego ustanawia się Wasyla Palijczuka syna Petra gospodarza zamieszkałego w Babinie powiat Kosów. 5057

Sąd powiatowy. Oddział V.
Kuty, dnia 17 maja 1928.

LICYTACJE.

E. 4159/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 31 sierpnia 1928 o godzinie 12-tej w południe w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 1/4 części realności lwh. 7465 ks. gr. gm. kat. Nowy Targ objętej, składającej się z parcel gruntowych. Realność ta oszacowaną została na 593 zł. 20 gr. Najniższa oferta wynosi 395 zł. 46 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 7075

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 14 czerwca 1928.

E. VIII 288/25/6, E. VIII 4261/25/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Młynarzy Zachodnich Ziem Polskich Tow. Akc. w Poznaniu, Witolda Kokurewicza i innych wierzycieli odbędzie się dnia 18 września 1928 o godz. 9 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 53 II p. licytacja realności: a) lwh. 278 gm. Kraków składającej się z parceli bud. 421 i domu 1-piętrowego oraz parterowego wraz z przynależytościami tj. piekarnią i jej urządzeniem; b) lwh. 548 gm. Kraków składającej się z parc. bud. 425 z budynkiem, stajnią, szopą, podwórzem i ogrodem; c) lwh. 280 gm. Kraków składającej się z parc. bud 424 z parterowym domem i oficynami oraz podwórzem. Wartość szacunkowa ad a) 56.730 zł., najniższa oferta 28.365 zł.; ad b) 23.980 zł., najniższa oferta 11.990 zł.; ad c) 19.100 zł., najniższa oferta 9.550 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do tych realności należą jako przynależności piekarnia wraz z urządzeniem maszynowem i piecem. 7077

Sąd powiatowy cywilny Oddział VIII.
Kraków, dnia 24 maja 1928.

E. 1403/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 2 października 1928 o godzinie 4 po południu odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacja realności miejskiej lwh. 1762 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomość ta oszacowana jest na 9.305 zł. Najniższa oferta wynosi 4.652 zł. 50 gr.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 26 lipca 1928. 7078

E. 479/28/7. Edykt licytacyjny. Dnia 13 września 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja 1/3 części realności obj. whl. 318 gm. Potoczyska składającej się z pgr. 217/1 o wartości szacunkowej 618 zł. 66 gr. Najniższa cena wynosi 412 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7079

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 6 sierpnia 1928.

E. 104/27. Edykt. Dnia 6 września 1928 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 88 przymusowa licytacja 1/3 niewydzielonej części dóbr Stankowa objętych whl. 500 tus. ks. gr. dla większych posiadłości będących własnością Kazimierza Edwarda Aleksego 3 im. hr. Dzieduszyckiego obejmujących dom mieszkalny, stajnię, szopę, kierat, ogród ze sadem 8 h. 13 a. 10 m kw. lasu obszaru 38 morgów, 1419 m kw. pola obszaru 32 h. 90 a. 29 m kw., 86 ha. 72 a. 96 m. kw. oraz pola obszaru 48 a. 66 m. kw. tego ostatniego będącego rzekomo w posiadaniu Bazylego Janickiego. Wartość szacunkowa 71.285 zł. 11 gr. Najniższa oferta 48.137 zł. 21 gr. Prawa, które mogą ową licytację unieważnić należy w dniu terminu licytacyjnego przed rozpoczęciem licytacji w Sądzie zgłosić w przeciwnym razie pretensja tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałaby już znaczenia. W ogólności ów edykt licytacyjny wywieszony zostaje na tablicy sądowej. 7081

Sąd okręgowy.
Stanisławów, dnia 19 marca 1928.

E. 1871/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Spółdzielczego w Mielcu odbędzie się dnia 20 września 1928 godz. 11 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 28 licytacja 27/168 części realności 2424 i 27/168 części realności whl. 4067 gminy Jarosław składających się z parceli budowlanej lk. 1627 (dom drewniany) i pgr. lk. 115/3 (ogród), które są położone przy ul. Polnej stanowiącej boczną ulicę głównej Kraszewskiego. Przedmiotem licytacji jest dom drewniany i ogród owocowy. Wartość szacunkowa tych części realności wynosi 1350 zł. Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 675 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenty dotyczące powyższych realności przejrzeć można w Sądzie biuro Nr. 28. 7082

Sąd powiatowy. Oddział VI.
Jarosław, dnia 12 lipca 1928.

E. 386/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Edwarda Roga w Jarosławiu odbędzie się dnia 20 września 1928 godz. 9 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 28 licytacja realności lwh. 5 gminy Piwoda składającej się z parcel budowlanych 156, 157 i pgr. 16, 31, 695, 696, 697, 698, 993, 994, 1068, 1069, 1070, 1073, 1074, 1076, 1094, 1095, 1170/1, 1171/1, 1172/1, 1173/1. Przedmiotem licytacji jest dom drewniany słomą kryty, stajnia słomą kryta, studnia z ogrodzeniem betonowem, murowana piwniczka, tudzież 2 drzewa owocowe, ogrodzenie drewniane i grunta o łącznej powierzchni około 7 morgów. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 5800 zł., najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3866 zł. 33 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta dotyczące powyższych realności przejrzeć można w Sądzie tutejszym biuro Nr. 28.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 5 lipca 1928. 7084

E. XII. 515/26. Edykt licytacyjny. Na wniosek Rozalji Linden odbędzie się dnia 2 października 1928 o godz. 12 w południe w biurze Nr. 22 licytacja realności whl. 424 1/4 whl. 694 i 1/8 i 1/2 whl. 865 ks. gr. Żurawica. Wartość szacunkowa 6.637 zł. 12 gr. Przynależność dom, stajnia, stodoła i 31 drzew owocowych. Wartość 3410 zł. Najniższa oferta 4.424 zł. 74 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7088

Sąd powiatowy.
Przemyśl, dnia 26 czerwca 1928.

E. 893/25/58. Edykt licytacyjny. Dnia 22 września 1928 godzina 10 rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja realności 532, 575 i połowy 576 gminy Krzeszowice obszaru 25 a 19 m kw. na których znajdują się: dom piętrowy murowany kryty eternitem, na parterze 3 sklepy, pokój kuchnia, na piętrze 4 pokoje kuchnia, drugi dom piętrowy kryty dachówką, na parterze kancelarja, sień, na piętrze izba, przybudówka murowana o 2 izbach, budynek drewniany na stajnię i drewutnię, ogród owocowy. Cena szacunkowa wynosi 63.681 złotych zaś najniższa oferta 31.840 złotych 50 groszy. Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłoby być już ze skutkiem podnoszone. 7122

Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 1 sierpnia 1928.

E. XII. 52/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefy Sus odbędzie się 2 października 1928 godz. 12 w południe w biurze Nr. 22 licytacja połowy realności whl. 15 ks. gruntowa Tarnawce. Wartość szacunkowa połowy realności wynosi 400 zł. Najniższa oferta 266 zł. Poniżej najniższej oferty realność nie będzie sprzedana. Dożywocie Antoniego Susa odpada i nabywca nie jest obowiązany go przyjąć. 7067

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Przemyśl, dnia 28 czerwca 1928.

E. 2151/27/11. Edykt. Wdrożono licytację nieruchomości w Turce położonej składającej się z parceli budowlanej z budynkiem mieszkalnym i gospodarczym oraz z podwórzem w posiadaniu zobowiązanego Herscha Kleista się znajdującej. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe (własności, zastawu, służebności itp.) do tej nieruchomości wzywa się ażeby swe prawa i roszczenia w podpisanym Sądzie do dnia 15 września 1928 zgłosiły z tem, że w przeciwnym razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnem jedynie o tyle o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane. 7064

Sąd powiatowy. Oddział V.
Turka, dnia 14 kwietnia 1928.

E. 2192/27/6. Edykt. Wdrożono licytację realności w Turce położonej składającej się 1) z 1/4 niewydzielonej części placu budowlanego i 2) z parceli budowlanej nie zabudowanej w posiadaniu Reizli z Weinbergerów Kurz się znajdującej. Wszystkie osoby roszczące sobie prawa rzeczowe własności zastawu i służebności do tej realności wzywa się ażeby swe prawa i roszczenia w podpisanym Sądzie zgłosiły do dnia 1 października 1928 gdyż w przeciwnym razie uwzględniono by je w postępowaniu egzekucyjnym jedynie o tyle o ile one w aktach egzekucyjnych będą wykazane. 7065

Sąd powiatowy. Oddział V.
Turka, dnia 9 czerwca 1928.

E. V. 991/28/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Joela Reiflera i Markusa Hubla kupców w Drohobyczu odbędzie się dnia 19 września 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 78 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków z tem, że z dłużniczych realności tworzą się dwa kompleksy i że najniższa oferta wynosi połowę ceny szacunkowej, licytacja następujących realności: A) Połowa realności obj. whl. 23, 386 i 433 ks. grt. gm. Drohobycz Wójtowska góra, w skład których wchodzą pbud. 1551, 2460, 2462 pgrt. 8338, 8339, 8344/1 i pgrt. 8341 i 8337 o łącznej powierzchni 93 a 57 m². Realności te tworzą jeden kompleks, na którym pobudowane są: dom mieszkalny parterowy, murowany, trzy domy parterowe z drzewa, oraz budynek o ścianach murowanych mieszczący w sobie piekarnię, wreszcie rozmaite budynki gospodarcze. Wartość szacunkowa połowy tych realności wraz z przynależnościami wynosi kwotę 72893 zł. 01 gr., najniższa oferta zaś kwotę 36446 zł. 51 gr. Do realności wyżej wymienionych należą przynależności jako ogrodzenie, studnia, inwentarz gospodarczy i piekarni, oszacowane na kwotę 5417 zł. 76 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. B) Połowa realności obj. whl. 43, 74, 391 i 561 ks. grt. Drohobycz Wójtowska góra w skład których wchodza pgrt. 8327, 8336, 8342 i 8328 łącznego obszaru 56 a 13 m². Realności te tworzą jeden kompleks, stanowiący ogród warzywny i owocowy i nadaja się ze względu na swe położenie na teren budowlany. Wartość szacunkowa połowy tych realności wraz z przynależnościami wynosi 16149 zł. 50 gr., najniższa oferta zaś kwotę 8074 zł. 75 gr. Do realności wyżej wymienionych należą przynależności, a mianowicie drzewa owocowe oszacowane na 327 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Przy licytacji sprzedane zostaną najpierw realności wchodzace w skład kompleksu opisanego pod A) a następnie osobno realności wchodzące w skład kompleksu pod B) opisanego. 7027

Sąd powiatowy. Oddział V.
Drohobycz, dnia 26 lipca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 630/28/1. Edykt. Etrona powodowa Józef Królik w Rozwadowie wniósł skargę przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu, Stanisławowi Gajewskiemu z Jastkowic o zapłatę kwoty 110 dol. zpn. I-sza audjencja wyznaczoną została na dzień 20 sierpnia 1928 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 1, II piętro. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Stanisława Gajewskiego jest nieznane, ustanawia się dra Józefa Schaufla adwokata w Rzeszowie, który go będzie zastępował w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sam w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 7083

Sąd okręgowy, Oddział I. a.
Rzeszów, dnia 27 lipca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 101/28. Jan Grabski urodzony 1884 w Mokrzyszowie pow. Tarnobrzeg przydzielon do austrjackiej armji odszedł na wojnę światową w roku 1914 i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 30 maja 1928. 705[illegible]

T. 316/27. Michał Czuba syn Józefa urodzony w Rzeplinie 1895 jeniec wojenny od 1917 nie daje znaku życia. Wzywa się by do półroku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Grossmanowi adwokatowi w Przemyślu. 7026

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 8 czerwca 1928.

T. IV. 94/28. Jan Nowak urodzony w r. 1874 w Zgłobniu pow. Rzeszów przydzielony do austrjackiego 40 p. p. zaginął na froncie Albańskim w roku 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 7051

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 31 maja 1928.

T. 75/28/4. Józef Nitarski urodzony 25 września 1875 żołnierz austrjacki zaginął 1915. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Dombczewskiemu jako obrońcy węzła małżeńskiego, lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 6987

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 18 kwietnia 1928.

T. 70/28/4. Mikołaj Hnatków urodzony 11 lutego 1875 żołnierz austrjacki zaginął we Włoszech 1918. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Dombczewskiemu jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 6988

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 13 kwietnia 1928.

T. 63/27. Marko Sazewczuk urodzony 13 sierpnia 1874 w Baryłowie powiat Radziechów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Teklą Chaplak zawartego za rozwiązane wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Strusiewicza w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 6960

Sąd okręgowy.
Złoczów, 25 marca 1927.

T. IV. 132/22/2. Antoni Sykstus z Siekierczyny, zaginął w roku 1918 jako żołnierz austrjacki w niewoli włoskiej. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po trzech miesiącach wyda się orzeczenie. 7017

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 17 kwietnia 1928.

ZMIANA NAZWISK.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AD. 11961 ex 1928.
Binem Schmierer zmiana nazwiska
na nazwisko Lande.

Le Lwowie, dnia 21 lipca 1928.

OGŁOSZENIE.

„Binem, nieślubny syn Etli Schmierer urodzony w Myszkowicach dnia 27 czerwca 1883 r., nauczyciel religji mojżeszowej w szkołach powszechnych we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Schmierer" na nazwisko „Lande".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie". 7080

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną legitymację szoferską Nr. 85, wydaną przez Województwo lwowskie na nazwisko Walerjan Zendwalewicz. 7074

Wytwórnia kamienia sztucznego i dachówek we Lwowie

SP. Z OGR. ODPOW.

Bilans z dniem 31 grudnia 1927

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
Gotówka	Zł. 1.469·76	Kapitał udziałowy	Zł. 182.500·—
Grunta	„ 150.000·—	Fundusz rezerwowy	„ 15.197·59
Budynki fabryczne	„ 20.300·—	Wierzyciele	„ 6.584·09
Inwentarz	„ 25.000·—	Nadwyżka	„ 210·08
Efekta	„ 1.222·—		
Zapas wyrobów z gliny	„ 6.500·—		
	Zł. 204.491·76		Zł. 204.491·76

Rachunek strat i zysków za rok 1927

STRATY		ZYSKI	
Przeniesienie niedoboru z r. 1926	Zł. 20.423·38	Nadwyżka ze sprzedaży inwentarza	Zł. 42.661·61
Płace	„ 4.234·—	„ „ „ wyrobów z gliny	„ 2.023·16
Koszta administracji	„ 4.615·32	Zysk na efektach	„ 1.023·52
Podatki	„ 4.037·85		
Procenta i prowizje	„ 12.187·66		
Nadwyżka	„ 210·08		
	Zł. 45.708·29		Zł. 45.708·29

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem